Dziś: Komendant Zw. Rezerwistów z Kielc skazany za zabójstwo

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Nr 183 Wydanie [illegible] Rok 68 Piątek, dnia 12 sierpnia 1938

Walka na granaty pod Czang-Ku-Feng

W odległości 50 m od siebie leżą w okopach dwie wrogie armie — Pojedynek artyleryjski

Tokio. (PAT) Komunikat Ministerstwa Wojny, wydany w środę o godzinie 10.30 (według czasu miejscowego), stwierdza, że na odcinku wzgórza Czang-Ku-Feng toczyła się walka na granaty ręczne. Wojska sowieckie w sile dwóch batalionów od wtorku wieczora atakowały pozycje japońskie pod Czang-Ku-Feng, jednak za każdym razem zostały odparte.

W środę o godz. 6 rano artyleria sowiecka rozpoczęła gwałtowne bombardowanie tego odcinku. Artyleria japońska odpowiada ogniem.

Na odcinku Sza-Tsa-Ping linie wojsk sowieckich i japońskich dzieli 500 m, a pod Czang-Ku-Feng tylko 50 m.

Agencja Reutera zamieszcza depeszę z Juki (Korea), iż miejscowość Czang-Ku-Feng, położona u stóp wzgórza tej nazwy, spalona została we wtorek wieczorem po bombardowaniu sowieckim, najgwałtowniejszym od początku działań wojennych.

O żołnierzach sowieckich

Tokio. (PAT) Dziennik „Miyako Szimbun" wskazuje na niski stan moralny oddziałów „czerwonej" armii, biorących udział w walkach pod Czang-Ku-Feng. Dziennik donosi, iż wypadki poddawania się żołnierzy sowieckich są coraz częstsze i dodaje, że natomiast żołnierze chińscy nie poddają się tak łatwo. Dziennik twierdzi, że wartość bojowa „czerwonej" armii jest wobec tego wątpliwa, nawet pomimo bardzo bogatego wyposażenia w samoloty i broń pancerną.

Dywersja sowiecka w Mongolii Wewnętrznej

Moskwa. (ATE) W tutejszych kołach politycznych mówi się szeroko o dywersji, jaką robią wysłannicy sowieccy w porozumieniu ze sztabem chińskim w Mongolii. Dywersja ta polega na zaognianiu sporów między książętami mongolskimi a wojskowymi władzami japońskimi.

W wypadkach, gdy zatargi nie doprowadzają do pożądanych wyników, dywersanci sowieccy nie cofają się przed wystąpieniami zbrodniczymi. Ostatnio słynny agent sowiecki Margołow, grasujący w Mongolii pod nazwiskiem Szin-Gau, zamordował członka tzw. rządu mongolskiego księcia Juha. Zbrodnia została popełniona tak zręcznie, że obecnie propaganda sowiecka rozgłasza i znajduje wiarę, iż otrucia ks. Juna dokonali Japończycy.

Według krążących wersyj Margołow popełnił inne zbrodnie, a między innymi spowodował śmierć księcia mongolskiego Pania.

Znaczenie strategiczne wzgórza Czang-Ku-Feng

Tokio. (ATE). Agencja „Kokutsu" podaje z kół wojskowych następującą informację: Wzgórze Czang-Ku-Feng jest najważniejszym punktem strategicznym w całym rejonie, gdzie stykają się granice Korei, Mandżukuo i ZSRR. Wzgórze to dominuje nad japońską koleją Juki — Tumyń, przechodzącą wzdłuż granicy. Ze wzgórza tego widać jak na dłoni port Rasin, który jest ufortyfikowaną strefą koreańską. Z drugiej strony z tego wzgórza otwiera się widok na sowiecką bazę morską w zatoce Posjet. W sporze o wzgórze Czang-Ku-Feng nie idzie bynajmniej tylko o kwestie prestiżowe, lecz o punkt strategiczny o wielkiej doniosłości.

MANEWRY W ABRUZZACH

Na wielkich manewrach rzymskiego korpusu armii włoskiej w Abruzzach poddano próbom różne wynalazki wojskowo-techniczne. Zdjęcie przedstawia obecnego na manewrach króla Wiktora Emanuela podczas rozmowy z Mussolinim.

W pobliżu wybrzeża Holandii koło Terschelling podjęto próby wydobycia złota, z pokładu zatoniętego przez 150 laty statku „Lutine". Nurkowie dotarli już do skarbca i wydobyli pewną ilość złotych monet

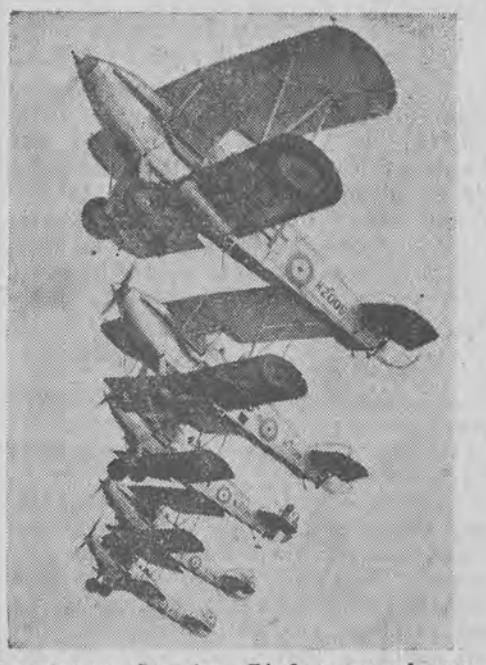

Lotnictwo Stanów Zjednoczonych posiada doskonałych pilotów. Na zdjęciu fragment akrobacyj całej eskadry

Ukarana buta gdańskich Niemców

Na pokład jachtu udał się jako pierwszy polski oficer komplimentacyjny

Gdańsk (Tel. wł.). Jacht królewski, na którego pokładzie znajduje się pierwszy lord admiralicji brytyjskiej, Duff-Cooper, opuścił w środę rano port gdyński, udając się na krótki pobyt do Gdańska.

W redzie portu gdańskiego, jako pierwszy udał się na pokład jachtu polski oficer komplimentacyjny z kontrtorpedowca ORP „Wicher", następnie w imieniu Rady Portu kom. Ziółkowski, następnie dopiero został dopuszczony gdański oficer komplimentacyjny p. Scharenberg z Landespolizei. Gdański oficer komplimentacyjny uważał za stosowne komendantowi jachtu życzyć, aby goście brytyjscy w czasie wizyty nie nabrali przekonania o niemieckim charakterze Gdańska. Następnie komendant jachtu, kom. Frend złożył wizyty prezydentowi Senatu, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, Komisarzowi Generalnemu R. P. w Gdańsku oraz prezydentowi Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Wieczorem prezydent Greiser wydał obiad na cześć gości angielskich, na którym obecny był także gdański gauleiter Albert Forster.

Jak było do przewidzenia, polski oficer komplimentacyjny wyprowadził z równowagi polityków gdańskich. „Danziger Vorposten" twierdzi, że Polska znowu złamała prawo (!) i dodaje, że pozostawia gościom brytyjskim ocenę postępowania polskiej Marynarki Wojennej.

Znowu więc odezwało się gdańskie majaczenie o suwerenności politycznej Wolnego Miasta.

Możemy zapewnić polityków gdańskich, że goście brytyjscy dobrze wiedzą, że pojawienie się polskiego oficera komplimentacyjnego wynika z nienaruszalnego prawa Polski do zwierzchności dyplomatycznej i wojskowej nad W. M. Gdańskiem. To prawo Polski Gdańsk musi uszanować. (p)

Serce po prawej stronie, wątroba po lewej

Warszawa (Tel. wł.) Do lekarza chorób wewnętrznych Kramarza w Białymstoku zgłosiła się niewiasta w wieku około lat 25, twierdząc że niedomaga na serce. Zbadawszy ową kobietę Kramarz stwierdził, że ma ona serce po prawej stronie, oraz że również wątroba pacjentki znajduje się zamiast po prawej stronie, po lewej, zaś ślepa kiszka po stronie lewej. (w)

Największe lotnisko na świecie

Tokio. (ATE) Zarząd miasta Tokio opracował projekt budowy największego lotniska na świecie. Koszty budowy wyniosą 1.200 milionów jen, a budowa potrwa trzy lata. Teren lotniska będzie obejmował 987 akrów, czyli będzie trzy razy większy od lotniska niemieckiego Tempelhof, a cztery razy więwszy od lotniska Le Bourget we Francji. Nowe lotnisko będzie miało urządzenia dla lądowania wodnopłatowców. Koszty budowy będą ponoszone przez rząd oraz gminę miasta Tokio.

Czy pastor Niemöller zostanie zwolniony?

Warszawa. (Tel. wł.). Na ręce kanclerza Hitlera została złożona prośba, podpisana przez kilkunastu pastorów niemieckich, zwracająca się do kanclerza z prośbą o zwolnienie pastora Niemöllera. (w)

Ostatnią deską ratunku Rzeszy - dumping

Następny z kolei raport rzeczoznawców gospodarczych Rzeszy o sytuacji w tym państwie

Warszawa. (Tel. wł.). Prasa ogłasza trzecią część raportu — którego poprzednie części już referowaliśmy — rzeczoznawców gospodarczych Rzeszy o sytuacji w tym państwie.

„Niemcom sąsiadujących z nami krajów, twierdzą rzeczoznawcy, rząd niemiecki udzielił przeszło 40 milionów marek w złocie pożyczek. Jest to bardzo poważna pozycja w budżecie państwa. Pozycja taka, wyzyskana odpowiednio na akcję kolonialną, dałaby niewspółmiernie lepsze rezultaty.

„Nie można żerować na macierzy"

„Nie przebierająca w środkach propaganda antyniemiecka rządów tych państw, w których zamieszkują zagraniczni Niemcy, utrudnia nabywanie ziemi przez Niemców. Są to poważne ostoje niemczyzny za granicą. Nie mogą one jednak żerować na macierzy. Trzeba rozwinąć jak najszerszą propagandę i usamodzielnić te skupiska gospodarcze.

Co to za państwo „B"?

„Nadchodzący rok musi być wyzyskany na poparcie ruchu separatystycznego w B. (prawdopodobnie chodzi tutaj o Belgię, ale możliwe, że w programie ekspansji niemieckiej Austria oznaczona została literą pierwszą alfabetu „A", Czechosłowacja zaś literą „B" — dop. red.). Dotychczasowe bowiem doświadczenie wykazało, że jest to droga nie do pogardzenia, jeżeli chodzi o utrwalanie niemieckiego stanu posiadania na zachodzie.

„Nie należy zapominać, że akcja ta promieniuje nie tylko w głąb kraju, ale sięga daleko poza jego krańce i w znacznym stopniu osłabia żywotne siły gospodarcze w zainteresowanym państwie."

Omówiwszy kilka mniej ciekawych szczegółów rzeczoznawcy stwierdzają, że czynniki propagandowe Rzeszy nie zdołały zapobiec niesłychanej anomalii, jaką jest przymus służby wojskowej dla mniejszości niemieckiej w państwach ościennych. Ojczyzna nie wymaga takiej ofiary, twierdzą rzeczoznawcy, i zmuszanie najzdrowszych moralnie i fizycznie elementów do służby w szeregach obcych i pod obcymi sztandarami porusza serca narodu niemieckiego.

Dumping — deską ratunku

Rzeczoznawcy dwukrotnie zwracają uwagę na konieczność reorganizacji działalności na terenach, zagrożonych dla ekspansji gospodarczej niemieckiej.

Równocześnie podają oni plan. Aby zdobyć rynki europejskie, proponują oni przeprowadzenie w latach 1939/40 akcji dumpingowej. Niemieckie wyroby chemiczne powinny zalać świat. Towar niemiecki musi pobić każdą bez wyjątku konkurencję.

„Jeżeli „Hannibal ante portas" — wołają rzeczoznawcy — jeżeli Niemcy stoją w obliczu katastrofy gospodarczej, która może pociągnąć za sobą upadek reżimu, to każda zwłoka i wahanie może być groźnym dla państwa. Ażeby móc zalać świat wyrobami niemieckimi, trzeba przede wszystkim do minimum obniżyć koszty produkcji, a to przez obniżenie robocizny".

Zdaniem autorów raportu, robocizna niemiecka jest za mało wydajna w stosunku do ceny. Przysłowiową ofiarność dla państwa nazywają oni przesadną i małostkową. Cackanie się z tzw. światem pracy jest niegodne silnego rządu Trzeciej Rzeszy.

Autorzy projektu wyraźnie krytykują politykę Goebbelsa, wykazując mu błędy.

Książka ta została wydana w 30 egzemplarzach na prawach rękopisu. Kończy się ona takim charakterystycznym zwrotem.

„Okres budzenia narodu się skończył. Przestańmy wołać „Deutschland erwache", gdyż oczy rozbudzonego wilka mogą zobaczyć więcej, aniżeli potrzeba. Narodowi trzeba dać konkretne efekty. Rozbudowa gospodarcza Rzeszy pociągnie za sobą miliony ofiar, ale stworzy za to państwo o niezależności całkowitej.

„Pereat mundus! — Vivat Germania!"

I Estonia ma już Żydów dosyć

choć w całym kraju jest ich zaledwie 4500

Tallin. (ATE). Ostatnio w Estonii ze strony czynników oficjalnych złożono oświadczenia odnoszące się do sprawy żydowskiej. Minister opieki społecznej Kaska oświadczył, że chociaż ze względu na małą liczbę Żydów w Estonii, która wynosi około 4 500 osób, kwestia żydowska właściwie nie istnieje jednak w praktyce życiowej okazuje się potrzeba pewnych ograniczeń dla Żydów.

Wicedyrektor policji Kirsimäe zaś oświadczył, że Estonia nie pozwoli na osiedlanie żydowskich emigrantów z Niemiec, nawet gdyby rozporządzali kapitałami, których ze względu na przepisy dewizowe nie wolno im wywozić. Prasa estońska donosi, że przedstawicielstwa estońskie za granicą są formalnie oblegane przez emigrantów żydowskich z Rzeszy. Placówki estońskie za granicą otrzymały jednak instrukcję nieudzielania żadnych wiz.

W związku z tymi nastrojami doszło w Estoni do wystąpień antysemickich

Straszny bilans bombardowania Kantonu

Japończycy przystąpili do ofensywy w prowincji Szan-Si

Szanghaj. (PAT) Samoloty japońskie zbombardowały dziś we środę lotnisko i obiekty wojskowe w m. Kian w prowincji Kiang-Si oraz m. Czang-Szi, gdzie zniszczono 20 wagonów z bronią i amunicją.

Z Kantonu donoszą urzędowo, że bilans bombardowania Kantonu przez Japończyków w ostatnich dwóch dniach jest następujący: 296 zabitych, 400 rannych, 34 domy zniszczone.

Obserwatorzy zagraniczni twierdzą, że naloty japońskie trwać będą jeszcze przez cały tydzień, zwłaszcza że zrzucone pod koniec ubiegłego tygodnia nad Kantonem ulotki zapowiedziały, że japońskie ataki lotnicze na Kanton kontynuowane będą przez 10 kolejno po sobie następujących dni.

Tokio. (ATE) Komunikat japoński donosi, iż ostatnio w prowincji Szan-Si rozwinęły się poważne operacje bojowe. Po porażkach pod Tsiui-Wo oraz Tsian oddziały chińskie cofnęły się na południe do rejonu powiatów Myn i Huai-Tsin. Celem likwidacji tych oddziałów wystąpiły wojska japońskie z linii kolejowej Pekin—Hankau.

Lewica francuska w obronie „czerwonej" Hiszpanii

„Folksfront" francuski żąda otwarcia granicy w Pirenejach

Paryż. (PAT) Od pewnego czasu lewica francuska pod pretekstem, że rząd gen. Franco zwleka z odpowiedzią na brytyjski projekt wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, rozpoczęła kampanię na rzecz ponownego otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej w Pirenejach.

Blum na łamach „Populaire" ponownie domaga się, by rządy francuski i angielski wywarły wspólną presję na rząd gen. Franco i Rzym, celem uzyskania zgody rządu gen. Franco na wycofanie ochotników. Anglicy — pisze b. premier Blum — mogliby wywrzeć presję przez groźbę odroczenia wejścia w życie porozumienia angielsko-włoskiego. Francja zaś mogłaby wywrzeć nacisk na hiszpański rząd narodowy przez danie mu do zrozumienia, że dopóki ochotnicy cudzoziemscy nie będą wycofani z Hiszpanii narodowej, „republikanie nie będą pozbawieni pomocy z zewnątrz". Słowem — kończy b. premier Blum — trzeba powrócić do praktyki złagodzonej nieinterwencji. (Niewątpliwie celem tej nowej kampanii na rzecz „czerwonej" Hiszpanii ze strony lewicy francuskiej jest również chęć dalszego komplikowania stosunków między Rzymem a Paryżem, wbrew oczywistym interesom Francji — przyp. red.).

Ożywienie polityczne w Londynie i Paryżu

Londyn. (ATE). Urzędowy komunikat, że nagły powrót do Londynu premiera Chamberlaina jest spowodowany koniecznością zasięgnięcia porady lekarskiej, nie znalazł wiary w opinii publicznej. Pisma ogłaszają komentarze, że powrót premiera ma również przyczyny natury politycznej. Cel przyjazdu premiera do Londynu jest komentowany różnie. Pisma podkreślają, że przedmiotem rozmów będą sprawy Dalekiego Wschodu, Palestyny, Hiszpanii i Czechosłowacji.

Paryż. (PAT). Min. Bonnet przeprowadził szereg rozmów. Prasa podkreśla, że specjalne znaczenie posiadała rozmowa francuskiego ministra z ambasadorem niemieckim w Paryżu. W tych dniach min. Bonnet odbędzie konferencję z ambasadorem Polski.

Nowe umowy handlowe

Warszawa. (Tel. wł.). Opracowany zostaje projekt umowy handlowej z republikami Ameryki Południowej, Peru i Equadorem. Rokowania te odbędą się jesienią. (w)

Sokoli z Czechosłowacji

Gdynia. (Tel. wł.) W środę przybyli statkiem na półwysep helski sokoli polscy z Czechosłowacji. Goście zapoznali się z ośrodkami rybackimi, zwiedzając m. in. szczegółowo Jastarnię i Juratę.

Pogrzeb Stanisławskiego

Moskwa (PAT). Wczoraj po południu na cmentarzu nowodiewickim odbył się pogrzeb Stanisławskiego. Stanisławskij spoczył w pobliżu znakomitego pisarza rosyjskiego Czechowa.

ZE ŚWIATA

Dwóch alpinistów włoskich dokonało wspaniałego wyczynu zdobywając jeden z najtrudniejszych szczytów w masywie Mont Blanc - Grande Jorasse — od strony północnej, gdzie szczyt ten na przestrzeni 1200 m stanowi prawie że pionową ścianę.

*

W Poiana Micului, w polskiej wsi góralskiej na Bukowinie nastąpiła uroczystość odprawienia prymicyj przez ks. Włodzimierza Kucharka z zakonu dominikanów w Warszawie. Na prymicje przybyli liczni polscy księża z Bukowiny z ks. inf. W. Grabowskim na czele.

*

Znany pisarz angielski Aldous Huxley przygotowuje obecnie scenariusz wielkiego filmu z życia Marii Curie - Skłodowskiej, której tytułową rolę grać będzie — jak wiadomo — Greta Garbo. Nad scenariuszem współpracuje tłumacz amerykański Vincent Sheean.

*

Samolot niemiecki prowadzony przez pilota akrobatycznego Kentenicka, lecąc w kierunku Monachium, wskutek defektu motoru zmuszony był do lądowania pod Sertigny na terytorium francuskim.

*

Policja w Bejrucie zdołała ująć przemytnika opium, któremu skonfiskowano 10 kg tego środka odurzającego. Śledztwo prowadzone z całą energią stwierdzić ma czy ujęty przemytnik nie należy do wielkiej bandy handlarzy narkotyków operujących w Syrii, Libanie, Turcji, Palestynie i Iraku.

Nowa ofensywa na froncie Estramadury

Paryż (Tel. wł.) Jak donoszą z Saragossy wojska narodowe rozpoczęły wczoraj nowe natarcie na froncie Estramadury w kierunku Almaden.

Jest to nadzwyczaj ważny odcinek frontu z punktu widzenia ogólnej sytuacji wojsk „czerwonych". Natarcie odbywa się w trudnym terenie górskim.

6 samolotów narodowych zrzuciło około 80 bomb na Alicante. Jest 1 zabity i 7 rannych.

Wizyta króla Egiptu w Turcji

Stambuł. (PAT) W dniach ostatnich bawił w Stambule inspektor armii egipskiej gen. Aziz Ali Pasza El-Hasri, stryj królowej egipskiej Farydy.

W wywiadzie dziennikarskim generał wypowiedział przypuszczenie, że wizyta króla egipskiego Faruka w Turcji odbędzie się dopiero na wiosnę przyszłego roku.

Dookoła afery żydowskiej bekoniarni

Bydgoszcz. (Tel. wł.). W związku z tajemniczą aferą aresztowania burmistrza Nakła Trypuella i generalnego prokurenta żydowskiej firmy „Eksport-Bekon-Nakło" Taubego, aresztowano obecnie niejakiego Szrajbera i Skrzypińskiego.

Jak się dowiadujemy, współwłaścicielka firmy Eksport-Bekon", żona zmarłego Oskara Robinsona, ofiarowała 100 tys. zł kaucji za uwolnienie aresztowanego Taubego. Prokurator jednak odmówił.

Nowa afera szpiegowska w Anglii

Londyn. (PAA). Londyńska prasa podaje wiadomość o rozpoczęciu się procesu szpiegowskiego przeciwko byłemu inspektorowi zakładów angielskich Vickers Armstrong, Robinsonowi Walkerowi. Inspektor oskarżony jest o udzielanie planów samolotów brytyjskich. Został on aresztowany w chwili, gdy opuszczał zakłady, mając przy sobie skradzione kopie planów.

Przed wizytą marsz. Balbo w Niemczech

Berlin. (PAT) Przylot marszałka Balbo do Berlina na zaproszenie marsz. Göringa stanowi główny przedmiot zainteresowania opinii niemieckiej.

Prasa niemiecka, poświęcająca marszałkowi Balbo artykuły powitalne, czyni porównanie między nim a marszałkiem Göringiem, wskazując przy tym, że obaj są właściwie zastępcami wodzów Niemiec i Włoch.

Złodziej mieszkaniowy i żydzi paserzy

Warszawa. (Tel. wł.) Policja ujęła 21-letniego Włodzimierza Wyrzykowskiego, nieuchwytnego dotąd złodzieja, który okradał mieszkańców stolicy pod pretekstem wynajęcia mieszkania, lub zakupu towaru.

Wyrzykowski przybył wczoraj do mieszkania sprzedawcy fortepianów Feliksa Owczarka, Marszałkowska 60, rzekomo celem kupienia fortepianu. Czekając w gabinecie skradł leżącą tam torebkę. Złodzieja zdemaskowano i oddano w ręce policji. W czasie przesłuchania Wyrzykowski zeznał, że okradł blisko 200 mieszkań. Wartościowe rzeczy zastawiał w lombardzie, przy ul. Nalewki 26, a kwity sprzedawał zegarmistrzowi na Placu Bankowym. Skradzione zegarki i kosztowności zaś sprzedawał zegarmistrzowi Śledziowi, przy ul. Świętojańskiej. Istotnie u Żyda znaleziono rozmaite zegarki, pierścionki i papierośnice pochodzące z kradzieży. Śledzia aresztowano. (w)

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na budowę kaplicy w Hryńkach na Wołyniu

Ks. Janicki 20.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 67.50 złotych.

Na „Caritas" par. św. Marcina: P. Palecka w myśl śp. Budzisławy Radwańskiej zamiast kwiatów 3.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 13 złotych.

Na kościół w Lubaniu: Jadzia Kubiakówna 2.50, razem z poprzednio pokwitowanymi 191.35 złotych.

Na pomnik śp. ks. prob. Streicha: Jadzia Kubiakówna w pewnej intencji 2.50, razem z poprzednio pokwitowanymi 6 złotych.

Z NASZEGO STANOWISKA

Jutro Gdańska będzie — polskie!

Wczoraj i dziś Gdańska w oświetleniu hitlerowskiego pisma — Jesteśmy świadomi praw Polski u ujścia Wisły

Przedwczoraj w notatce pt. „Gau Danzig" zwróciliśmy uwagę na artykuł zamieszczony w „Danziger Neueste Nachrichten" pod skromnym tytułem: „Zagraniczni goście w Gdańsku". Treść artykułu, wielce charakterystyczna w dzisiejszej sytuacji, posiada dla nas głębsze znaczenie. Dlatego pozwalamy sobie do artykułu tego wrócić. Artykuł tej jest w istocie rzeczy naświetleniem, jak wygląda dzisiejsza rzeczywistość gdańska w oczach narodowych socjalistów, rządzących w tym mieście. Pismo, które artykuł wydrukowało, nie jest wprawdzie oficjalnym organem partii hitlerowskiej, ale reprezentuje kierunek narodowo - socjalistyczny.

Autor artykułu przedstawia gdańskie „wczoraj i dziś" na tle stosunku do Gdańska gości to miasto odwiedzających. Dzieli on ich na trzy rodzaje: Niemców, Polaków i inne narodowości. Podział ten ma swoje uzasadnienie w tendencji artykułu.

„Niemcy — czytamy w artykule — nie wiele wiedzieli dawniej o rzeczywistych stosunkach w Gdańsku. Dla nich Gdańsk stał się p o l s k i"....

Jak czytamy dalej, tym Niemcom trzeba było dopiero tłumaczyć, że Gdańsk nie został „polski", tylko jest „samodzielnym państwem z wszystkimi atrybutami suwerenności" (!?).

Następnie autor określa d z i s i e j s z y stosunek Niemców do Gdańska:

„D z i s i a j — pisze — Niemcy z Rzeszy przychodzą do nas z innym poglądem, a to, że nie mają już do czynienia z jakimś państwem, ale z „Gau Danzig NSDAP". Pociągi „Kraft durch Freude" toczą się tu i tam przez granicę, która nie dzieli narodu niemieckiego. Hymnu gdańskiego nikt już nie zna; wszędzie rozbrzmiewają niemieckie pieśni narodowe; gdańska flaga jest prawie rzadkością i w dniach świątecznych ledwie ją znaleźć można wśród morza sztandarów ze swastyką. Krótko mówiąc: zasada, że partia i państwo to jedno — znajduje w oczach odwiedzających Gdańsk pełne potwierdzenie. ....Niemiec z Rzeszy bezwiednie nie traktuje już Gdańska jako „zagranicy", lecz uważa go za niemiecki obszar pograniczny."

A Polacy?

„Polacy — uważa hitlerowski pisarz — także zmienili stanowisko. Dawniej przybywali do Gdańska z zaakcentowaniem, że przyjeżdżają do „swego" portu na „swoje" wybrzeże. Mówiono im, że jest narodowym obowiązkiem przez liczne odwiedziny dać Gdańskowi najbardziej polskie oblicze."

To się zmieniło! — stwierdza z zadowoleniem „Danziger Neueste Nachrichten":

„Polak nie traktuje już Gdańska jako swoją domenę, ale bierze pod uwagę rzeczywistość, że Gdańsk stał się narodowo - socjalistyczny i jako narodowo - socjalistyczny okręg („Gau") ściślej jest związany z Rzeszą, niż kiedyś ze swoim „aniołem stróżem" — Ligą Narodów."

Wreszcie, na końcu, jest mowa o zagranicznych gościach w Gdańsku. Według gdańskiego pisma, uważali oni dawniej to miasto za punkt, w którym wybuchnie następna wojna światowa. Dzisiaj Gdańsk dla zagranicznego turysty jest wyłącznie pięknym miastem, w którym się mile spędza czas.

„Ale spostrzegają oni (turyści zagraniczni — red.) na pierwszy rzut oka, że jesteśmy Niemcami oraz, że nasze kierownictwo jest całkowicie narodowo - socjalistyczne. To im wystarcza..."

Nie potrzebujemy roztrząsać szczegółowo tego artykułu. Każdy Polak sam łatwo zrozumie i uchwyci, co jest w nim odzwierciedleniem rzeczywistości, a co przejawem życzeń opartych o wszechniemieckiego ducha.

Podziwiać tylko należy ową butną naiwność i szczerość, która pozwoliła się wymknąć spod pióra niemieckiego pisarza przyznaniu, iż były czasy, kiedy część opinii niemieckiej w Rzeszy uważała Gdańsk za obszar polski. Ze swej strony musimy powiedzieć, że widzimy w tym wyraz instynktu słuszności, poświadczającego prawa Polski do Gdańska, prawa, oparte na przeszłości dziejowej, na współczesnym, traktatowym stanie rzeczy oraz na żywotnych interesach narodu i państwa polskiego.

Zaznaczyć dalej trzeba, że nie nowym wprawdzie, ale charakterystycznym objawem megalomanii hitlerowców gdańskich jest pogląd, wyrażony w artykule „Danziger Neueste Nachrichten", o „samodzielnym państwie gdańskim z wszelkimi atrybutami suwerenności", któremu przeczy formalny stan prawny sprawy gdańskiej i przeczy wola narodu polskiego, chociaż niestety milczy oficjalna polityka polska.

Jeśli idzie o przemiany, które zaszły w Gdańsku z wprowadzeniem reżimu hitlerowskiego, to społeczeństwo polskie ma o nich sąd wyrobiony i nie uważa zagadnienia gdańskiego za załatwione, a tym bardziej — za d o b r z e załatwione i skończone.

Wbrew też temu, co pisze hitlerowski dziennik, jeździmy do Gdańska w pełni świadomości naszych praw u ujścia Wisły. Gdańskie zaś wczoraj i dziś będzie miało jeszcze swoje — j u t r o! To jutro Gdańska, musi być i niewątpliwie będzie — p o l s k i e!

Ks. prał. Tad. Zakrzewski biskupem-sufraganem w Łomży

Jak się dowiadujemy, Ojciec Św. zamianował ks. prałata Tadeusza Zakrzewskiego, kanonika gremialnego metropolitalnej kapituły poznańskiej, rektora Instytutu Polskiego w Rzymie, biskupem-sufraganem diecezji łomżyńskiej.

„Dyplomatyczna" odpowiedź min. Becka w sprawie Gdańska

Donosiliśmy o konferencji prasowej, którą min. Beck odbył w Oslo i podaliśmy za ATE odpowiedź min. Becka na zapytanie w sprawie Gdańska.

Obecnie „Gazeta Polska" drukuje artykuł z opisem wizyty ministra Becka w Oslo. Odpowiedź ministra Becka w sprawie Gdańska brzmi, według tego artykułu, nieco inaczej niż to podawała ATE.

A mianowicie:

„Pytanie: Czy Polska nie czuje się zaniepokojona „znazizowaniem" Gdańska?

„Odpowiedź: Nie mamy w tej chwili żadnych większych trudności z Gdańskiem. Sprawy sporne między rządem polskim, a senatem Wolnego Miasta znajdują swe właściwe załatwienie."

Sformułowanie odpowiedzi nosi — jak widać — cechy dyplomatycznej ostrożności.

Pięciu kardynałów Polaków?

Wileńskie „Słowo" donosi z Rzymu o rzekomo mających nastąpić daleko idących zmianach w składzie kolegium kardynałów, a to dla podkreślenia powszechności Kościoła.

Dotąd większość kolegium kardynałów stanowią Włosi, stosownie do długowiecznej tradycji. Z biegiem czasu przyczyny, dla których większość kardynałów była pochodzenia włoskiego, uległy zmianie. Dlatego też mówi się o konieczności reform. Ilość kardynałów innych narodowości ma być stopniowo zwiększona. Ze względu na szczególną rolę, jak ądgrywa Polska, ilość kardynałów polskich będzie podobno powiększona do cyfry pięciu.

Notujemy te wiadomości wileńskiego „Słowa" z tą uwagą, że sfery kościelne nie wydały w tej sprawie żadnego miarodajnego oświadczenia.

Wyjaśnienie

W artykule pt. „Czy „Polskie Radio" nie jest zażydzone?" podaliśmy za „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" spis nazwisk Żydów, zatrudnionych w tej instytucji. Obecnie „Warszawski Dziennik Narodowy" wyjaśnia, że wymienione w spisie pp. I r e n a S k o w r o n k ó w n a i A l m a S t o d o l s k a są Polkami. Tak samo Polakiem jest p. M. R o g ó j s k i.

Natomiast nie wymieniono w spisie współpracowników „Polskiego Radia" — Żydów Euglischera - Stefańskiego, Meliny i Karaffy. Pierwszy jest referentem prasowym rozgłośni łódzkiej „P. R.", drugi — reżyserem w rozgłośni poznańskiej, trzeci zaś współpracownikiem „P. R." w Warszawie.

Z satyry politycznej

AKTUALNOŚCI W KALAMBURACH

W związku z upadkiem wpływów Henleina na Spiszu Hitler podobno przesłał mu telegram: Ja cię kocham, a ty Spisz.

*

Francja zajęły wyspy Paracel dlatego ,że nie chciała dopuścić do parcelacji ich przez Japonię.

*

Na rozporządzenie Mussoliniego, dotyczące noszenia mundurów przez wszystkich urzędników włoskich, mówią: Mundura lex, sed lex".

*

W związku z układem, dotyczącym spławu drzewa polskiego Niemnem do Litwy mówią, że współpraca polsko-litewska rozwija się bardzo spławnie.

*

Podobno z powodu opóźniania się prób z polską gondolą stratosferyczną, nasi astronomowie złożyli komisji technicznej lotu uroczyste gondolencje.

*

W związku z sensacyjnym zdemaskowaniem w Paryżu pewnego rabina, jako przemytnika heroiny mówią, że czasem nawet ciemny rabin zdolny jest do heroicznych wyczynów.

(„S z p i l k i").

Zawodne spekulacje żydowskie

Żydzi z gorliwością zajmują się sprawą wyborów, przy czym głośne czynią rachuby na tzw. „front demokratyczny", propagowany przez PPS.

Pisze o tym „Nasz Przegląd", snując kombinacje o wprowadzeniu ustroju liberalno-demokratycznego:

„Za demokratyzacją ustroju w duchu parlamentarnym jest PPS oraz mniejszości narodowe. Dalej są za nią Stronnictwo Ludowe oraz Stronnictwo Pracy.

„Trudno nawet się spodziewać, by poważny opór stawiała endecja, gdyż nie będąc uczestniczką władzy na podstawie elitarnej, lawiruje ona między demokratyzmem a totalizmem, wyzyskując demagogicznie jedną i drugą ideologię."

Front demokratyczny jest zatem niby gotowy.

Ciekawe są rachuby żydowskie na „lawirowanie" obozu narodowego (endecji), który — jak twierdzą Żydzi — nie będzie miał odwagi wystąpić przeciw „frontowi demokratycznemu".

Spekulacje żydowskie w tym wypadku zawiodą.

Nie wystarczy ***życzyć*** *zwycięstwa narodowcom — trzeba* ***samemu stanąć*** *w szeregach*

Stronnictwa Narodowego

Pamiętaj o tym przed 15-tym sierpnia

SPRAWY GOSPODARCZE

Przepisy o kształtowaniu cen artykułów rolniczych

będą obowiązywały od 5 września rb.

Ostatnio ogłoszona została w „Dzienniku Ustaw R. P." nr 56 ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolniczych. Jak wiadomo ustawa ta wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu, a więc pocznie działać od 5 września roku bieżącego.

Okres dzielący nas od tego dnia wypełniony będzie pracami nad wprowadzeniem w życie tej ustawy, której postanowienia otwierają nowy okres w polityce zbożowej kraju. Zrywa ona z dorywczością w tym zakresie, a ujęta w akt ustawodawczy stwarza atmosferę stabilizacji w metodach i usiłowaniach co do utrzymania cen zbożowych na poziomie opłacalnym.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, jest już na ukończeniu i ukaże się w niedługim czasie. Wejdzie ono w życie jednocześnie z ustawą. Jest ono opracowywane przy współudziale instytucyj rolniczych oraz kół młynarskich.

Nowe środki finansowe z opłat od mąki i kaszy w myśl ustawy, pobierane dopiero od pierwszych dni września, o ile będzie to uzasadnione poziomem cen, będą gromadzone w instytucjach finansowych.

Nie oznacza to oczywiście aby już od pierwszych dni działania ustawy, nie miały być uruchomione środki popierania eksportu zbóż. Wydatki związane ze zwrotem ceł przy eksporcie zbóż i produktów przemiału — niezależnie od wielkości — będą pokrywane w okresie najbliższych kilku miesięcy przez Ministerstwo Skarbu z funduszów skarbowych.

Kredyt na spłaty rodzinne

Jak wiadomo, w listopadzie 1935 r. został uruchomiony z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i R. R. kredyt na spłaty rodzinne w wysokości 4 miln. zł. Kredyt ten, rozprowadzony przez Państwowy Bank Rolny na zasadach ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, został podwyższony w 1937 r. do 10 miln. zł. Rozprowadzenie powyższego stanu na dzień 1 lipca rb. przedstawia się następująco: ogólny kontyngent wynosi 10.214 tys. zł, ilość pożyczek zapromesowanych — 2.658, udzielono kredytów na — 8.138.550 zł, pozostało do rozprowadzenia — 2.075.450 zł.

Z przytoczonego zestawienia wynika, że pozostało jeszcze do rozprowadzenia przeszło 2 miln. zł, ale jeżeli zważyć trudności techniczne, powstające dla banku przy udzielaniu pożyczek na spłaty rodzinne (np. szacunek gospodarstwa, połączony w większości wypadków ze zjazdem na grunt), można przyjąć, że podania petentów, którzy odpowiadają ustalonym dla tego kredytu zasadom (obszar gospodarstwa, uregulowany stan hipoteczny, dostateczne zabezpieczenie, cel pożyczki) raczej przewyższają w sumie wymienione 2 miln. zł.

Największa suma udzielonych pożyczek na spłaty rodzinne przypada na: woj. poznańskie — 1.672 tys. zł, pomorskie — 1.288 tys. zł, lubelskie — 975 tys. zł, warszawskie — 887 tys. zł, śląskie — 812 tys. zł, kieleckie — 792 tys. zł, krakowskie — 661 tys. zł, lwowskie — 305 tys. zł, itd.

Dotychczasowej akcji finansowania spłat rodzinnych w silnym stopniu przyświecała myśl zmniejszenia zaludnienia wsi najbardziej przeludnionych, a więc przede wszystkim na terenie woj. krakowskiego. Przez finansowanie spłat rodzinnych w woj. krakowskim ożywia się tak chętnie tam widziana akcja osadnicza, która bezsprzecznie ma na celu zmniejszenie zaludnienia przeludnionych gospodarstw wiejskich. Ludność woj. krakowksiego chętnie wyrusza na teren województw zachodnich, gdzie przy pomocy państwa przy niewielkiej stosunkowo wpłacie gotówkowej otrzymuje całkowicie urządzone gospodarstwo rolne, o obszarze przeciętnie 10 ha (tzw. „poniatówkę").

Niewątpliwie akcja finansowania spłat rodzinnych jest organicznie związana z przebudową ustroju rolnego, dla której podstawą jest ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

Częściowe uruchomienie zatopionej kopalni

Olkusz. (PAT). Towarzystwo Francusko-Polskie wydzierżawiło niedawno na terenie kopalni „Ulisses" w Bolesławiu jeden ze swych szybów, gdzie rozpoczęto już eksploatację rudy ołowianej, zatrudniając na razie 25 górników. W miarę rozszerzania robót będą przyjmowani stopniowo dalsi pracownicy, przy czym przewidziane jest, że do końca roku bieżącego znajdzie pracę około stu ludzi. Nowy szyb nazwano „Lucyna".

Odbudowanie spalonej huty szkła

Piotrków. (PAT). Największa w Polsce huta szkła taflowego „Kara", o spaleniu której niedawno donosiliśmy, została już odbudowana. Podłożony już został ogień pod wanny hutnicze, w związku z czym w najbliższych dwóch tygodniach huta zostanie całkowicie uruchomiona, dając zatrudnienie większej liczbie robotników.

Ogłoszenie ustaw samorządowych

Warszawa. (Tel. wł.). Uchwalone podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej ustawy samorządowe będą ogłoszone dopiero w końcu bieżącego miesiąca. (w)

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Katowice, 10. 8. 1938 r. żyto 16.75—17.25; pszenica cz. 24—24.50, jedn. 22—22.50, zb. 21.50 do 22; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16—16.50; owies jedn. 17.50—18, zb. 16.50—17; otręby żytnie 9.50—10; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 10.50—11, m. 10—10.50; mąka żytnia 65% 27.50 do 28; mąka pszenna 65% 34.50—35.50.

Warszawa, 10. 8. 1938 r. żyto 15.50—15.75; pszenica 21.25—22.25, jęczmień nowy 15.50—16; owies I st. 19.50—20, II st. 17.50—18, nowy 14.50—15; otręby żytnie 9—9.50; otręby pszenne gr 11.75—12.25, śr. 10.75—11.25, m. 10.75—11.25; mąka żytnia 65% 25.25—25.75; mąka pszenna 65% 33—34.50.

Bydgoszcz, 10. 8. 1938 r. żyto nowe 14.50—15; pszenica nowa 19.50—20; jęczmień I st. 15.25—15.50, II st. 15—15.25; otręby żytnie 10.50—11; otręby pszenne m. 11.50—12, śr. 12.00 do 2.50, gr. 12.50—13; mąka żytnia 65% 26.25 do 26.75; mąka pszenna 65% 35—36.

Łódź, 10. 8. 1938 r. żyto nowe 16.75—17; pszenica j. 21.50—22, zb. 21.50—21.75; jęczmień przem. 16.25—16.75; owies stary 18.50—18.75, nowy 16.50—17; otręby żytnie 10—10.25; otręby pszenne śr. 10.75—11, gr. 11—11.25; mąka żytnia 65% 30.50—31; mąka pszenna 65% 37.50—38.50.

Staraniem Wydziału Propagandy Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego ukaże się w końcu bieżącego lata Kalendarz Propagandowy dla najszerszych mas p. t.

„Kalendarz Narodowca"

na rok 1939 w masowym nakładzie.

Kalendarz, obejmujący około 200 stron druku, posiadać będzie obfitą treść informacyjną, publicystyczną i beletrystyczną, liczne ilustracje, piękną, barwną okładkę. Stanowić będzie cenny nabytek dla każdego, szczerze polskiego domu.

Cena kalendarza wynosić będzie 90 gr. W sprawie zakupu hurtowego oraz w sprawie ogłoszeń zwracać się należy do Wydziału Propagandy S. N., Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

zg 1092/3/4

SPORT

Polska — Norwegia 95:93

Piękne zwycięstwo polskich lekkoatletów — Zadecydowała sztafeta — Udały start Nojiego na 1500 m — Mimo 1.88 m wzwyż trzecie miejsce

Oslo. (Tel. wł.). Wczoraj, w drugim dniu spotkania międzypaństwowego lekkoatletycznego z Norwegią, trybuny były znowu zapełnione tysiącznymi tłumami widzów.

Dzięki doskonałej postawie naszych zawodników zdołaliśmy w rezultacie odnieść piękne zwycięstwo nad silnym zespołem gospodarzy. Podobnie jak w pierwszym dniu zawodów, wygraliśmy wszystkie biegi, z wyjątkiem płotków oraz biegu na 10 km, gdzie nasz czołowy zawodnik Marynowski doznał skurczu żołądka i przez to spadł na ostatnią pozycję.

Zdecydowaną porażkę odnieśliśmy jedynie w skoku wzwyż, gdzie Polacy mimo stosunkowo dobrych wyników zajęli ostatnie miejsca.

Sytuacja była do ostatniej chwili niewyjaśniona, a decyzja o ostatecznym zwycięstwie z różnicą 2 punktów zapadła w ostatniej konkurencji dnia, tj.. w sztafecie szwedzkiej. Przed tą konkurencją stan meczu brzmiał 91:91. Polacy, jak i zawodnicy norwescy, zdawali sobie doskonale sprawę z ciążącej na nich odpowiedzialności. Polska sztafeta pobiegła jednak doskonale, rozstrzygając spotkanie na naszą korzyść.

Trzeba specjalnie podkreślić wzorowe zachowanie się publiczności i bardzo serdeczny stosunek do polskich zawodników.

WYNIKI

100 m: 1. Zasłona (P) 10.7, 2. Sjoevall (N) 10.7, 3. Danowski (P) 10.8, 4. Brandvold (N).

400 m: 1. Gassowski (P) 49.2, 2. Eidsboe (N) 49.6, 3. Noekleby (N) 50.1, 4. Drozdowski (P) 50.5.

1 500 m: 1. Staniszewski (P) 3:54.2, 2. Noji (P) 3:55.6, 3. Lehne (N) 3:56.2, 4. Lie (N) 4:04.9.

10.000 m: 1) Larsen (N) 32:28.5. 2) Wirkus (P) 33:07.8, 3) Slaatrem (N) 34:17, 4) Marynowski (P).

110 m: pł.: 1. Albrechtsen (N) 15.1, 2. Szmidt (P) 15.2, 3. Seeberg (N) 15.5, 4. Haspel (P) o dłoń.

Oszczep: 1. Sunde (N) 64.00 m, 2. Gierutto (P) 59.70, 3. Bryntesen (N) 59.38, 4. Mikrut (P) 53.20.

Wdal: 1. K. Hoffman (P) 7.21 m, 2. Hansen (N) 7.18, 3. Berg (N) 7.17, 4. M. Hoffman (P) 6.94.

Skok wzwyż: 1) Stai (N) 1.94 m, 2) Rasmussen (N) 1.91, 3) Kalinowski (P) 1.88, 4) Hoffman (P) 1.85.

Sztafeta szwedzka: 1) Polska (Danowski, Zaslona, Drozdowski i Gąssowski) 1:56.3, 2) Norwegia 1:58.4.

Pięściarze polscy w Rimini

Sensacyjna porażka „Kolki" — Zwycięstwa odnieśli: Czortek, Kowalski, Szymura i Pilat — Z powodu deszczu zawody odbyto w sali — Końcowy wynik 8:8

Rimini. — Drugie spotkanie pomiędzy reprezentacją pięściarską Polski a reprezentacją Włoch w Rimini zakończyło się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym — 8:8. Największą sensacją zawodów była porażka Kolczyńskiego z Pittorim.

Włosi prowadzili już 8:4, ale Polacy rozstrzygnęli ostatnie dwa spotkania na swoją korzyść, wywalczając w ten sposób wynik nierozstrzygnięty.

Spotkanie zaczęło się dość niefortunnie, gdyż na chwilę przed zawodami, które miały się odbyć na stadionie pod gołym niebem, spadł ulewny deszcz i organizatorzy musieli przenieść ring do gmachu miejscowego teatru, gdzie też rozegrano spotkanie.

W wadze muszej Paesani pokonał Jasińskiego. Polak był za mało agresywny i ustępował wyraźnie swemu przeciwnikowi.

W koguciej Sobkowiak przegrał z Paolettim. Polak górował w pierwszej rundzie, przegrał jednak dwa dalsze starcia. Uderzała fatalna garda u naszego zawodnika.

W piórkowej Czortek pokonał Montanariego. W pierwszym starciu ostra wymiana ciosów wykazała przewagę Polaka. Przewaga ta utrzymała się w następnych starciach. W ostatnim starciu Włoch otrzymał dwa ostrzeżenia za nieczystą walkę.

W wadze lekkiej Kowalski pokonał nieznacznie na punkty mistrza Rzymu Proiettiego, mając przez wszystkie trzy rundy nieznaczą przewagę.

W wadze półśredniej Włosi wystawili zamiast młodego Beniaminiego rutynowanego Pittoriego. Kolczyński zaprezentował się bardzo słabo. Pierwszą rundę wygrał wyraźnie Włoch, w drugim starciu Kolczyński doszedł do głosu i wywalczył remis. W decydującej rundzie Polakowi zabrakło oddechu i z trudem dotrwał do końca. Zasłużone zwycięstwo odniósł Włoch.

W wadze średniej Szułczyński przegrał z Tottim. Włoch był słabszy technicznie i taktycznie, ale odznaczał się morderczym ciosem. Od razu w pierwszej rundzie jeden z jego ciosów zwalił Polaka na deski do ośmiu. W drugim starciu Polak znalazł się znowu na deskach do sześciu. W trzeciej rundzie zaznaczyła się już przewaga Polaka, ale nie wystarczyła ona do zapewnienia mu zwycięstwa.

W wadze półciężkiej Szymura wygrał zdecydowanie na punkty z bardzo surowym technicznie Mannucchim.

W ostatniej walce Pilat odniósł zwycięstwo nad wicemistrzem Włoch Paoletim, górując nad nim pod każdym względem. Włoch był zupełnie bezradny wobec ciosów Polaka.

*

Już obecnie między związkiem włoskim a delegatami polskimi, przebywającymi na zawodach międzypaństwowych, ustalone zostały terminy następnych spotkań rewanżowych Polski z Włochami. — Pierwsze odbędzie się w marcu w Polsce, drugie zaś w listopadzie przyszłego roku w Rzymie.

Niepotrzebna porażka

Poznań — Po wspaniałych sukcesach ubiegłego sezonu nasza reprezentacja pięściarska doznała bolesnej klęski, gdyż trudno inaczej ocenić przegraną w Wenecji w stosunku 4:12.

W połowie stycznia pokonaliśmy Włochów w Warszawie 11:5, po niesłychanie wyrównanych walkach, toteż z zdziwieniem przyjęliśmy wiadomość, że P. Z. B. ustalił rewanż z tak silnym zespołem na sierpień, okres, w którym nasi pięściarze są bez treningu.

O swe przodujące stanowisko w Europie polskie pięściarstwo walczyło od wielu lat, pnąc się wytrwale wzwyż. Mistrzostwa Europy w Mediolanie wiosną ubiegłego roku przyniosły nam wreszcie upragniony tytuł drużynowego mistrza Europy. Zwycięstwa nad Norwegią 12:4, nad Włochami 11:5, nad Niemcami 10:6, nad Finlandią 10:6, Estonią 12:4 i Francją 14:2, to nasze przodujące stanowisko jeszcze umocniły. Mieliśmy prawo sądzić, że władze pięściarskie zrobią wszystko, aby lekkomyślnie nie narażać na szwank naszej dobrej opinii w tej dziedzinie sportu. Stało się inaczej.

Klęski weneckiej nie można usprawiedliwić upałem włoskim, który nie był tego wieczoru dokuczliwszy aniżeli w Polsce, nie tłumaczy jej również dwóch rezerwowych w zespole.

Nasze wspaniałe zwycięstwa w roku ubiegłym były owocem dosłownie jednego zespołu. Mieliśmy doskonałą ekipę ośmiu pięściarzy, którzy nie mieli jednak pełnowartościowych zastępców. P. Z. B. nie zrobił nic, aby odpowiednie rezerwy przygotować, aby dobrze zapowiadających się zawodników podciągnąć, aby dać im okazję do nabycia doświadczenia na ringach zagranicznych. Najkapitalniejszym tego przykładem to upór p. Suszczyńskiego w wyznaczeniu Żyda Rotholca do reprezentacji, ponieważ zdaniem kapitana sportowego P. Z. B. nie było innego przedstawiciela wagi muszej. Postępowano zawsze po linii najmniejszego oporu, biorąc gotowy materiał przygotowany przez kluby. Przygotowanie pięściarzy należy ostatecznie do zadań organizacji klubowej, lecz zadaniem zarządu związku jest wyławianie ponad poziom wybijających się jednostek i danie im odpowiednich możliwości meczowych z dobrymi przeciwnikami. Do zadań związku należy przygotowanie odpowiednich rezerw.

Klęska wenecka zadała kłam twierdzeniu P. Z. B. w swym sprawozdaniu rocznym, że próba przedłużenia sezonu „udała się znakomicie". Porażki weneckiej nie osłodzi wynik nierozstrzygnięty uzyskany z drugim zespołem Włoch w Rimini. Ustalenie następnych spotkań z Włochami na marzec i listopad świadczy o tym, że decydujące czynniki P. Z. B. błąd swój uznały, dochodząc widocznie do przekonania, że lato nie jest odpowiednim okresem dla rozgrywania poważnych spotkań pięściarskich.

Automobilizm

O kulturę jazdy nocą

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Międzyklubowego do walki z anarchią na drogach więcej czasu poświęcono sprawie ruchu automobilowego. Otóż praktyka wykazuje, że ogromny procent samochodów kursujących po naszych drogach nie posiada należycie wyregulowanych świateł.

Nie rzadko się zdarza np., że na skutek zmiany kabli w latarniach jedno światło jest przyćmione, a drugie pełne! Oczywista przy mijaniu mimo zmiany świateł na przyćmione (na dessa rozdzielczej) w rzeczywistości jedna latarnia świeci pełnym światłem oślepiając kierowcę nadjeżdżającego ze strony przeciwnej.

Drugim zagadnieniem, któremu Komitet Międzyklubowy poświęcił wiele czasu — to sprawa dostatecznie szybkiego przełączania świateł na przygaszone. Niestosowanie się do tej potrzeby spowodowało wiele nieszczęśliwych wypadków na skutek oślepienia kierowcy. Dalej zwrócono uwagę na konieczność jednoczesnego przygaszenia świateł z pierwszym samochodem, w wypadku jazdy kilku samochodów — jeden za drugim.

Wreszcie należy przypomnieć automobilistom, że sygnały świetlne w mieście wolno dawać światłem miganym. Dawanie sygnałów przełącznikiem świateł daje zazwyczaj światło pełne i to na dłuższe momenty niż potrzeba, co oślepia kierowców jadących z przeciwnej strony i dezorientuje przechodniów.

Dorobienie przycisku sygnału świetlnego w dogodnym miejscu przy kierownicy lub na desce rozdzielczej to sprawa łatwa i nie kosztowna. Taki sygnał świetlny to ogromne ułatwienie dla kierowcy, który uzyskuje nie tylko osobistą wygodę, ale nadto przyczynia się do bezpieczeństwa na jezdni i zdobywa opinię kierowcy kulturalnego.

Do karygodnych zaniedbań należy jazda z jednym światłem na szosie z latarnią zapaloną po stronie prawej. Mijający pojazd może przypuszczać, że naprzeciwko biegnie motocykl i w pełnym gazie najechać na nieoświetlona część samochodu. Wiele wypadków spowodowało to niedbalstwo.

Po strasznym pożarze zabytkowej świątyni na Śląsku

Straty są bardzo duże — Spłonęły wota wartości około 100 tysięcy złotych

Kościół w Moszczenicy, wybudowany około 1400 roku

Rybnik, 10. 8. Jak już donosiliśmy, w dniu 8 bm. około godz. 17 wybuchł z dotychczas nieustalonych przyczyn pożar w pięknym, zabytkowym drewnianym kościele parafialnym w Moszczenicy. Mimo intensywnej akcji ratowniczej świątynia spłonęła doszczętnie wraz z całym inwentarzem i niezwykle drogocennymi wotami, oszacowanymi na 80.000 do 100.000 złotych.

Groźny żywioł nie tylko zniszczył kościół, ale wskutek silnego wiatru płomienie przeniosły się na sąsiednie zabudowania rolnika Fojcika, któremu spaliła się stodoła z dużym zapasem żyta i maszynami rolniczymi. Jak nam donoszą kościół był ubezpieczony od ognia na sumę 90.000 złotych.

Z okazji strasznego nieszczęścia, jakie spotkało parafię w Moszczenicy, warto zainteresować się nieco przeszłością tej prastarej gminy.

Moszczenica za czasów panowania Piastów nazywała się Mostnicą, ponieważ zbudowana na pieczarach posiadała kościół połączony mostem z warownym zamkiem. Kiedy spalona w ub. poniedziałek świątynia została zbudowana — nie można dokładnie ustalić. Jak jednak z kroniki powiatu rybnickiego wynika, już w roku 1447 wspomina się o kościele św. Mikołaja w Moszczenicy. W roku 1652 Moszczenica należała do polskiej rodziny Kotylińskich, a kościół stanowił filię parafialną Ruptawy. Dopiero w r. 1923 została w Moszczenicy stworzona samodzielna parafia, której rządy powierzono ks. Adamskiemu.

Policja z całą energią prowadzi dochodzenia w celu ustalenia rzeczywistej przyczyny pożaru, która na razie dla wszystkich stanowi prawdziwą zagadkę. (p)

Makabryczne samobójstwo na jarmarku w Gdańsku

Napił się lizolu i z „młyna diabelskiego" skoczył na ziemię

Gdańsk. — Niecodzienne samobójstwo wybrał sobie młodzieniec gdański, nazwiskiem Gerard Szmidkowsky.

Postanowił on skończyć z życiem w sposób, który mógł wzbudzić duże zainteresowanie. Wybrał się mianowicie na odbywający się obecnie w Gdańsku doroczny jarmark Dominika. Tam na wesołym miasteczku, wśród tłumów, zabawiających się, wsiadł na jedno z siedzeń młyna diabelskiego i wypił butelkę lizolu. Mało tego, gdyż w chwili, kiedy znajdował się na najwyższym punkcie obracającego się koła wyskoczył z krzykiem na ziemię.

Działo się to wieczorem wśród różnokolorowych ogni oświetlających cały plac. Upadek jednak nie spowodował od razu śmierci, lecz tylko ciężkie okaleczenie. Zabrano go do szpitala.

Skończona kariera „ozonowego" działacza

Wyrzucony z pracy w Magistracie i z prywatnej posady

Przemyśl, 10. 8. — Stanisław Hyż-Śliwiński, głośny „działacz" robotniczego „Ozonu" w Przemyślu, jak było do przewidzenia, zakończył już swoją karierę.

Mianowicie figurując na listach płac robotniczych uskuteczniał roboty prywatne, wskutek czego dwukrotnie był wynagradzany. Zawiadomiony o tym prezyd. Chrzanowski zażądał od niego wyboru między pracą magistracką a prywatną. Hyż wyraził wówczas wobec prezydenta zdziwienie, że kiedy innym wolno zajmować po kilka posad, to akurat jemu przeszkadza się w braniu podwójnych płac. Rozmowa przybrała burzliwy przebieg i zakończyła się wyrzuceniem Hyzia z biura prezydenta miasta i w ogóle z robót magistrackich.

Pracował on więc prywatnie. W piątek 5 bm. przedsiębiorca betoniarski Franciszek Majka, prowadzący betonowanie ulic w centrum miasta, przyłapał Hyzia na kradzieży worka cementu i oddał go w ręce policji.

Tak więc powrócił Hyż do działalności sprzed kilku lat. Mimo tego zasiada Hyż dalej w zarządzie obwodowym OZN, a nadto jako delegat jeździ często na zebrania sektoru robotniczego OZN do Warszawy.

Ekscentryczny testament

W Londynie zmarł znany ze swej ekscentryczności starszy pan, rentier Ed. Both. Both zwracał uwagę na siebie tym, że wychodził na miasto w wysokim, staromodnym cylindrze na głowie; na froncie „rury" widniał napis ułożony z białych liter: „Strzeż się adwokatów". Both zostawił testament, w którym zapisał lwią część swojego znacznego majątku swemu fryzjerowi. Opatrzył przy tym ten legat uwagą, iż każdy z krewnych, który by zakwestionował ważność legatu dla fryzjera, ma być wydziedziczony, pozbawiony praw do udziału w spadku.

na gorącym uczynku

„Goniec Warszawski" donosi:

„Ministerstwo Oświaty wysłało na 7 Międzynarodową Konferencję Wychowania Publicznego do Genewy dra Jakiela i wizyt. Michałowską. Kongres genewski obraduje tym razem nad sprawą programów, podręczników i metod nauczania".

Pozornie nic ma w podanym fakcie wyjazdu delegatów Min. Oświaty do Genewy nic zdrożnego. Wejrzyjmy jednak za kulisy, a przekonamy się, że Międzynarodowa Konferencja Wychowania Publicznego w Genewie pozostaje całkowicie pod wpływami masońskimi. Protokoły i uchwały Wielkiego Wschodu, zebrane w książce „Francja w okowach masonerii", a poświęcone sprawom wychowania, podkreślają niedwuznacznie zależność tej genewskiej instytucji od masonerii.

Nie potrzeba dodawać, że delegaci polskiego Min. Ośw. są wybitnymi „wolnomyślicielami", pasującymi doskonale do genewskich nastrojów. Dziwna jest jednak polityka naszego Min. Oświaty, które za granicę wysyła wolnomyślicieli na nikomu niepotrzebne „wolnomyślicielskie" konferencje, a w kraju deklamuje o wychowaniu narodowym i katolickim. Trzeba się jednak zdecydować: albo chce się wychowywać młodzież polską w myśl pięknych tradycji narodowych i katolickich, albo... genewskich. Albo, albo!...

Z poświęcenia proporca S. N. w Lodygowicach: siedzą w środku znani działacze narodowi — H. Bilka, Fr. Krupa i R. Galar

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
spec. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.
n 15 099

Greta Garbo kręci nowe filmy

Nowy Jork (PAT). Greta Garbo wraca do pracy w studio Metro-Goldwyn-Mayer 4 października. Pierwszym jej filmem tegorocznym będzie „Ninoczka", film osnuty na tle znanej powieści rosyjskiej.

Następnie rozpocznie — o czym już donosiliśmy — nakręcanie filmu „Maria Curie", w którym grać będzie rolę tytułową. Jak już donosiliśmy, scenariusz tego filmu osnuty jest na pięknej powieści z życia Marii Skłodowskiej-Curie pióra jej córki Ewy.

3-letnia dziewczynka pod tramwajem

Bydgoszcz. (Tel. wł.). Na ulicy Świętej Trójcy dostała się pod tramwaj 3-letnia Krystyna Wypijewska, Św. Trójcy 28. Dziewczynka doznała złamania rąk oraz ogólnych potłuczeń. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala diakonisek.

Praktyki dla lekarzy specjalistów

Warszawa. (Tel. wł.). Został wydany podział praktyk dla lekarzy specjalistów. Czteroletnią praktykę mają odbyć ortopedyści, chirurdzy oraz okuliści, a dwuletnią bakteriolodzy i wenerolodzy. Praktyki te będą całkowicie wyodrębnione z obecnej rocznej praktyki lekarskiej. (w)

Upałów już nie będzie?

Warszawa. (Tel. wł.). Do niedawna narzekaliśmy na upały, ale jak twierdzi PIM, już one nie wrócą. Będziemy jeszcze mieli kilka dni ciepłych i pogodnych, ale upały, jakie ciążyły przez kilkanaście ostatnich dni, należą do przeszłości. (w)

Fałszerze biletów kinowych

Warszawa. (Tel. wł.). Aresztowano tutaj szajkę fałszerzy biletów kinowych. Na czele tej szajki stał 18-letni Władysław Gostyński oraz 19-letni Eugeniusz Moszyński. Podczas rewizji znaleziono u nich około 500 sztuk biletów, przygotowanych do sprzedaży. (w)

Na wzór Parylewiczowej

Warszawa. (Tel. wł.). Władze prokuratorskie otrzymały skargę przeciwko jednemu z najbardziej popularnych aktorów rewiowych o wyłudzanie pieniędzy. Sprawa ta jest podobna do głośnej afery Parylewiczowej, w tym bowiem wypadku chodziło również o protekcję w sferach sądowych.

Aktor ten i głośny reżyser otrzymał 5 tys. zł od p. Kwiatkowskiej ze Lwowa w zamian za wyrobienie jej synowi, dyplomowanemu prawnikowi, posady sędziego. Ponieważ tej posady nie otrzymał, a aktor wziął już pieniądze, p. Kwiatkowska interweniowała. W obawie przed odpowiedzialnością rozpoczął on spłacać te pieniądze wekslami. Z transakcji był niezadowolony przede wszystkim pośrednik pomiędzy p. Kwiatkowską i aktorem i o wszystkim powiadomił władze prokuratorskie. (w)

Komendant Zw. Rezerwistów z Kielc skazany za zabójstwo

Sensacyjny proces w Kielcach — Strzelał w obronie munduru po upływie godziny — Duże zainteresowanie rozprawą

Kielce, 10. 8. — W poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Kielcach rozpoczął się proces o głośne przed paru miesiącami zabójstwo komisarza ziemskiego Ciszewskiego w restauracji „Bristol" w Kielcach. Na ławie oskarżonych zasiadł pod zarzutem dokonania zabójstwa Mikołaj Komarewicz, komendant okręgowy Związku Rezerwistów.

Według aktu oskarżenia w dniu 5 kwietnia rb. w barze restauracji „Bristol" w godzinach popołudniowych oskarżony Komarewicz i śp. komisarz Ciszewski znaleźli się przy jednym stoliku w towarzystwie kilku innych osób. Po upływie dłuższego czasu, kiedy towarzystwo było już „pod dobrą datą", pomiędzy oskarżonym a zabitym wynikł zatarg słowny, podczas którego Ciszewski nazywając oskarżonego bolszewikiem zerwał mu naramienniki od munduru, które rzucił na ziemię. Kapitan Komarewicz na obrazę bezpośrednio nie zareagował i po pewnym czasie opuścił restaurację. Po upływie pół godziny Komarewicz powrócił do restauracji i po jakimś czasie z Ciszewskim i świadkami w procesie Jaroszyńskiego (bratem byłego wiceministra) i Kmerą znalazł się w gabinecie restauracji „Bristol". Tutaj rozegrała się tragedia, będąca przedmiotem procesu. Komarewicz ze słowami: „Za zerwanie szlif oficerskich" dobył rewolweru, pięcioma strzałami kładąc na miejscu trupem śp. komisarza inż. Ciszewskiego. Jak się okazało, Komarewicz przyniósł rewolwer z domu, dokąd się udał opuszczając na krótki czas restaurację.

Podczas procesu przesunęło się przez salę sądową kilkunastu świadków oskarżenia. Oskarżony tłumaczy swój czyn koniecznością obrony munduru. Nie umie jednak wytłumaczyć, dlaczego reagował dopiero po upływie godziny przywożąc broń z domu.

Oskarżony kapitan Komarewicz pozostaje równocześnie pod drugim zarzutem przywłaszczenia z kasy Związku Rezerwistów sumy 540 zł. O godz. 21,30 ogłoszono wyrok, mocą którego kapitan Komarewicz został skazany na cztery lata więzienia.

Proces wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa, tak, że musiano wprowadzić specjalne bilety wstępu na salę rozpraw. (BB)

KRONIKA PABIANIC

Ks. Malinowski opuszcza parafię N. M. P. Z dniem 1 bm. ks. Malinowski, długoletni prefekt tut. szkół powszechnych opuścił miasto nasze przenosząc się do macierzystego domu Księży Misjonarzy w Krakowie, skąd wyjeżdżać będzie na misje. Ksiądz Malinowski przebył w Pabianicach dziewięć lat, kładąc zasługi przy rozwoju „Stowarzyszenia Dzieci Marii" i „Żywej Róży" oraz innych organizacyj zyskując sobie przez swoją pracę wiele uznania i wdzięczności wśród licznych wiernych parafii N. M. P. Na dalszą drogę zbożnej pracy życzymy Mu „Szczęść Boże".

Zegar na wieży kościoła N. M. P. Dzięki ofiarności jednego z obywateli parafii N. M. P. podobnie jak na kościele św. Mateusza — na jednej ze szczelistych wież gotyckiego kościoła N. M. P. założony zostanie zegar, który będzie prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców dzielnicy Nowego Miasta. Obecnie przeprowadza się już prace wstępne nad skonstruowaniem odpowiedniego rusztowania oraz urządzenia na którym duży zegar, wahadłowy zostanie zawieszony.

Ogólnopolska audycja chóru Tow. Śpiewu „Moniuszko". W piątek, dnia 12 bm. o godz. 21 min. 5 znany już z kilku występów chór tut. żywotnego Towarzystwa Śpiewu im. St. Moniuszki wystąpi przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia na audycji ogólnopolskiej. Pabianiczanie będą więc mieli znów możność usłyszeć i podziwiać chór naszego miasta, który śpiewać będzie pod dyrekcją dyr. p. K. Lubowskiego.

Delegacja rzeźników u p. prezydenta miasta. W dniu 3 bm. delegacja Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Pabianicach udała się do p. prezydenta miasta z memoriałem w sprawie warunków pracy oraz antysanitarnego stanu na terenie tut. Rzeźni Miejskiej. W memoriale tym m. in. rzeźnicy proszą o ustanowienie fachowego gospodarza na terenie rzeźni i domagają się, ażeby wstęp osobom postronnym i nieupoważnionym, a w szczególności pośrednikom handlarzom był wzbroniony, albowiem pośrednicy przez wykup trzody z ręki do ręki stwarzają nieuczciwą konkurencję i przyczyniają się do zwyżki cen.

Rzeźnicy pabianiccy domagają się zwyżki cen artykułów mięsnych. Specjalna delegacja Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego zwróciła się w dniu 5 bm. do Starostwa Powiatowego w Łasku w sprawie cen wyrobów mięsnych. Rzeźnicy pabianiccy domagają się podwyższenia cen odpowiednio do normy podwyższonych cen w Łodzi. Delegacja ta nie uzyskała na razie nic konkretnego, ponieważ sprawa ta będzie najpierw dokładnie zbadana.

Z życia Cechu Szewskiego. W dniu 8 bm. odbyło się zebranie Cechu Szewskiego, na którym omówiono i postanowiono powierzyć prace otynkowania domów i postawienia parkanu przy posesji Cechu położonej przy ul. Poniatowskiego jednemu z miejscowych przedsiębiorców. Tematem obrad była też sprawa opodatkowania się na rzecz Domu Rzemieślniczego.

KRONIKA ZGIERZA

Prenumeratę „Orędownika" w Zgierzu przyjmuje p. Czesław Combrzyński ul. Piłsudskiego 1 (sklep szkła i porcelany).

Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek 11 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Zarządu Miejskiego odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. M. i. poruszona będzie sprawa pożyczki w Polskim Banku Komunalnym w wysokości 10 tys. złotych na budowę domu Ośrodka Zdrowia, oraz ustalenie minimalnej powierzchni działek budowlanych.

Potajemni hurtownicy żydowscy. Od kilku miesięcy na terenie naszego miasta do właścicieli sklepów kolonialno-spożywczych kilka razy tygodniowo zgłaszają się różni hurtownicy i podhurtownicy Żydzi z Łodzi, prowadzący handel bez świadectw przemysłowych i narażający w ten sposób skarb państwa na straty. Odpowiednie czynniki powinny zająć się tą sprawą.

Ku uwadze rowerzystów. Od dłuższego już czasu wpływają liczne zażalenia mieszkańców na rowerzystów jeżdżących chodnikami. Władze ostrzegają wszystkich nieprzestrzegających przepisów rowerzystów, że w stosunku do przekraczających przepisy stosowane będą kary.

KRONIKA SIERADZA

Ofiara katastrofy. Szofer mechanik browaru p. Danielewicza Bolesław Szczepaniak, który w katastrofie samochodowej, jak już donosiliśmy, uległ zgnieceniu klatki piersiowej, zmarł w szpitalu. Pogrzeb ofiary katastrofy odbył się 9 bm. w Sieradzu.

„W cieniu krzyża". Kino „As" wyświetlać będzie obraz religijny pt. „W cieniu krzyża" z czasów Nerona i męczeństwa chrześcijan. Impreza ta zasługuje na poparcie społeczeństwa.

Dalsza zniżka cen chleba. Ceny chleba obniżono do 25 groszy za 1 kilogram. Również ceny bułek zostały znacznie zniżone.

KRONIKA WARTY

Nieszczęśliwy wypadek. Józef Pawlik wieśniak z Wlynia powracał wozem do domu. W pewnej chwili konie spłoszyły się, przestraszone warkotem samochodu ciężarowego. Rozpędzone konie biegły jak oszalałe w stronę pierwszego mostu. Przechodzący wówczas mieszkaniec Warty Teodor Sieradziński chciał zatrzymać rozhukane konie, lecz te nagle zarzuciły w bok, przy czym wóz najechał na Sieradzińskiego. Potłuczonego Sieradzińskiego po nałożeniu opatrunku przewieziono do szpitala św. Józefa w Sieradzu.

Loteria fantowa w Bartochowie. W ub. niedzielę straż pożarna urządziła loterię fantową i zabawę. Całkowity zysk przeznaczony został na cele straży w Bartochowie.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Od Annasza do Kajfasza. Zarząd Pow. Str. Narodowego w związku ze zjazdem organizowanym w Widawie w dniu 15 bm. z racji święta narodowego „Cudu nad Wisłą" wydał odpowiednie ulotki zawiadamiające o zjeździe. Ponieważ punkt zjazdu znajduje się na terenie pow. łaskiego, władze administracyjne kazały zwrócić się o legalizację ulotek do starostwa w Łasku. Starostwo łaskie z kolei poinformowało, że czynność tę powinno załatwić starostwo sieradzkie, gdyż ulotki te drukowane są w Sieradzu. Wskutek tego odezw które są legalne, nie można drukować. To się nazywa biurokracja.

„Czerwoni bonzowie" się kłócą. W ostatnich dniach wskutek nieporozumień pomiędzy bonzami socjalistycznymi, którzy nawzajem wyrzucają sobie lapownictwo, jeden z przywódców niejaki Antoni Kaczmarek został usunięty z zajmowanego stanowiska „wodza" bojówki socjalistycznej. Również socjalistyczny radny w tych dniach został wyrzucony nie tylko ze związku ale i z członkostwa partii.

Teatr Wielki z Poznania w Sieradzu. W piątek 12 bm. o godz. 20.30 gościć będzie w sali straży pożarnej Opera Teatru Wielkiego w Poznaniu, która wystawi operetkę pt. „Dziewczyna z herbaciarni" (Gejsza).

KRONIKA PIOTRKOWA

Walter w Piotrkowie. Znany artysta filmowy i niezrównany komik scen warszawskich Władysław Walter wystąpi w dniu 11 bm. w Piotrkowie w sali im. Kilińskiego w 3-aktowej komedii Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta, wino, dancing".

Czy przedłużona zostanie kolejka sulejowska? Celem udostępnienia mieszkańcom Piotrkowa korzystania z komunikacji do Sulejowa, omawiano niejednokrotnie sprawę przedłużenia toru kolejki do śródmieścia. Obecnie przystanek kolejki znajduje się na Bugaju. Chcąc dostać się do kolejki trzeba z miasta iść około 30 minut. Wkrótce mają być podjęte prace do prowadzenia toru na pl. Niepodległości i zastąpienie obecnego „samowarka" luks-torpedą. Byłoby to ze wszech miar pożądane, gdyż wielu bezrobotnych znalazłoby zatrudnienie, zaś mieszkańcy mogliby korzystać z wygodnej komunikacji.

Deficytowy budżet Piotrkowa. Budżet m. Piotrkowa za rok 1937/38 wykazał niedobór wynoszący 200 tys. zł. Na pokrycie tego niedoboru Zarząd Miejski przejął z Kom. funduszu zapomogowego 90 tys. zł.

Nagły zgon. Onegdaj zmarł nagle 73-letni Stanisław Wośko mieszkaniec wsi Przepnica, gm. Reczno. Śmierć nastąpiła wskutek silnego krwotoku.

Ujęcie przemytnika sacharyny. W dniu 8 bm. w Piotrkowie aresztowano 48-letniego mieszkańca wsi Ciesie gm. Węglowice pow. częstochowskiego od którego odebrano 6 kg sacharyny i 3 kg kamieni do zapalniczek

Złodzieje polni pod kluczem We wsi Trzepnica gm. Reczno aresztowano braci Józefa i Feliksa Sadzińskich sprawców kilku kradzieży żyta z pól na szkodę gospodarzy wymienionej wsi.

Nędzarze dyskontują weksle „Widzewskiej Manufakturze"

Żydowska pijawka gnije w brudzie, ale śpi na workach złota, wyciśniętego oszustwem lichwiarstwem i fałszerstwem

Łódź, 10. 8. Starówka reprezentuje wszystkie zawody, branże, fachy. Jest to miasto w mieście, żyjące własnym, odrębnym życiem, zwyczajami, normami, ma swe władze, oczywiście tajne, ukryte, działające pod ziemią.

Tajny rząd Starówki ma swe organa wykonawcze, sąd w postaci „dintojry", własną policję, wywiad handlowy. Ze sprawami, które pachną kryminałem nie można iść do zwykłego sądu, bo będzie wsypa i powaśnieni pójdą za kratki. Dlaczego zdradzać i demaskować sposoby oszukiwania gojów? Lepiej oddać się w ręce własnego sądu. Niech on rozstrzyga i decyduje: krzywdy na pewno nie zrobi.

I wiele niesamowitych kantów żydowskich ukrywa się w ten sposób przed okiem świata.

DYSKONTERZY: ARYSTOKRACJA STARÓWKI

Powiedziało się powyżej, że Starówka reprezentuje wszystkie branże i zawody: manufaktura (w niej robi 90 pct żydków), galanteria, starzyzna, żelazo, wełna, bawełna, konfekcja, ale najbardziej cenione, rasowo ulubione, to paserstwo, paskarstwo, zwykłe oszustwo i złodziejstwo.

Arystokracją wśród wszelakiej żydowskiej „society" są **dyskonterzy,** oni dzierżą w swych rękach finanse. Jest kilku największych potentatów, którzy mają w obrocie **miliony zł.** Oni rozpuszczają na miasto całą sforę pomniejszych pomagierów, którzy sterczą na rogach ulic, wysiadują w kawiarniach, restauracjach, w lokalach publicznych i jak szakale wyszukują ofiar.

— Tysiąc złociszy? Już się robi. Proszę, procencik oczywiście z góry, nieduży tylko 6 pct w stosunku miesięcznym.

— Wekselek? Bardzo proszę! Żyrant niepotrzebny, łaskawca sam podżyrują — będzie pewniejszy.

Potrzebujący na gwałt floty pisze na siebie wyrok już nie tylko ruiny, bo kto raz wpadł w szpony dyskontera już się nie wydostanie, **ale wyrok skazujący go na więzienie.** Ale o tym trochę niżej. Taki pomagier bierze wekselek ze sfałszowanym żyrem i bieży do swego pryncypała:

— Cie cóś, czy aby pewny czy żyro nie jest czasem prawdziwe?

— Nie, sam dłużnik własnoręcznie i naocznie sfałszował przy mnie tym moim piórem!

— Git, może pójść.

I brodaty, brudny patriarcha z worka, ukrytego gdzieś w piecu czy przegniłym sienniku, wyciąga tysiączek, za miesiąc z góry odtrąca procent i do tego samego worka chowa cenny, fałszywy weksel On się nie troszczy, czy dłużnik przyjdzie. Przyjść musi, niech spróbuje nie przyjść, to on już siedzi w kryminale. Sfałszowany weksel musi w terminie wykupić i procenty regularnie płacić.

SFAŁSZOWANE WEKSLE SĄ POSZUKIWANE

Wynalazkiem Żydów ze Starówki są weksle sfałszowane przez dłużnika. Lichwiarze się nie troszczą o żyrantów. Dają pożyczki ile kto chce — oczywiście musi być odpowiedzialny — ale stawiają jeden warunek: dłużnik musi sfałszować podpis żyranta. Kombinacja jest bardzo prosta, choć na nią wpadły tylko żydki.

Dłużnik, który sfałszował weksel musi go w terminie wykupić, w przeciwnym bowiem razie lichwiarz **oddaje weksle do prokuratora i sprawa gotowa,** sąd załatwia się szybko: pakuje fałszerza do kryminału na rok, dwa. A czy kto chce siedzieć w kryminale? Takich spraw na wokandzie sądu łódzkiego jest masa i stwierdzono na rozprawach, że właśnie te **weksle sfałszowane cieszą się najlepszą opinią,** są poszukiwane. Na porządku dziennym jest, że setki i tysiące weksli jest w obrocie handlowym właśnie tego rodzaju. Żydki przy transakcjach zawsze pytają: — A jak żyro? Sfałszowane?

CHAŁACIARZ, KTÓRY SIEDZI NA MILIONACH

Z reguły tak jest, że lichwiarz, dyskonter mieszka w warunkach, o których nie ma się wyobrażenia. Taki jeden z drugim zajmuje ciasną, ponurą norę gdzieś w suterenie, jako sublokator, odżywia się jak nędzarz.

Jednym słowem skrajna nędza. Co się jednak przy bliższym wejrzeniu i zbadaniu okazuje? Tenże Żyd ma w innej części miasta jedną, drugą kamienicę wartości milionowej, zapisane na żonę, synów, babcie, ciocie. **Żadnych podatków, świadczeń taki Żyd nie płaci.** Gdy przyjdzie poborca podatkowy, pokazuje się mu norę o gołych ścianach, co ma z tego brać. **W ten sposób Żydzi oszukiwali i oszukują skarb państwa na milionowe sumy.**

Fakty są już stwierdzone, ustalone i notoryczne. Na jednej z rozpraw przeciwko takiemu chałaciarzowi, który mieszkał, gdzieś kątem na Starówce i posiadał olbrzymi majątek sędzia wyrokujący dosłownie powiedział:

— Sąd dlatego wymierzył oskarżonemu tak wysoką karę, gdyż oszustwa i fałszerstwa wekslowe są na porządku dziennym. Taki jeden z drugim żydek ze Starówki przyjdzie tu przed sąd i powiada, że nie posiada żadnego majątku i żyje w nędzy. Ale jest stwierdzone, że właśnie ci **nędzarze dyskontują „Widzewskiej Manufakturze" weksle na setki tysięcy złotych. Dla takich ludzi nie ma żadnych względów i nie można stosować żadnych środków łagodzących.**

Tak stwierdził sąd polski, autorytatywnie i oficjalnie. **Żydowska pijawka gnije w brudzie, ale śpi na workach złota, wyciśniętego oszustwem, lichwiarstwem i fałszerstwem.** (w. m.)

Narodowa Łódź ku czci Romana Dmowskiego

Łódź, 10. Narodowa Łódź uczciła manifestacyjnym zgromadzeniem imieniny i urodziny wodza ruchu narodowego Romana Dmowskiego. Salę Z. Z. „Praca Polska" przy ul. Bandurskiego wypełnili po brzegi członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego. Na zgromadzenie przybyli: prezes Zarządu Okręgowego S. N. adw. Franciszek Szwajdler, prezes Zarządu Okręgowego Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" Henryk Szulc, mgr Rytel, członkowie Zarządu Okręgowego S. N. wiceprezes Antoni Czernik, Józef Dembiński, Zbigniew Michalak, Aleksander Stolarek. Stawili się także kierownicy wszystkich kół miejskich S. N.

Na podium w otoczeniu sztandarów i proporców sześciu kół widniał portret Romana Dmowskiego.

Zgromadzenie otworzył apl. adw. Paweł Szwajdler, oddając przewodnictwo mgr Sokołowi. Obszerne przemówienie wszechstronnie obrazujące sylwetkę wodza ruchu narodowego wygłosił Tadeusz Teska, kierownik wydziału propagandy Zarządu Okręgowego S. N.

Wspaniały wiersz awangardowego poety młodego narodowego pokolenia Konstantego Dobrzyńskiego pt. „Roman Dmowski" recytował p. Janowski. Na zakończenie odtworzono wiersz Konstantego Dobrzyńskiego pt. „Szary robotniku" w inscenizacji zespołowej i recytowano fragment książki „Myśli nowoczesnego Polaka" Romana Dmowskiego pt. „Jestem Polakiem".

Piękne ze wszech miar zgromadzenie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych i okrzykami na cześć Romana Dmowskiego. (l)

„Kocie łby" królują

Za sto lat będziemy mieli... 100 km ulic o solidnej nawierzchni

Łódź, 10. 8. — Ukazał się Mały Rocznik Statystyczny m. Łodzi. Jest to wydawnictwo niezmiernie cenne, daje bowiem cyfrowy wgląd w poszczególne dziedziny życia naszego miasta.

Lektura tego rocznika nie nastraja jednak czytelnika zbyt optymistycznie. Wręcz odwrotnie, chwilami bierze go złość, jak wszystko idzie w żółwim tempie, ślamazarnie i bezplanowo. Przykładowo bierzemy na chybił trafił stan łódzkich ulic.

Ogólna długość ulic w Łodzi na 1 stycznia 1937 roku wynosiła 408 km, w tym ulic zabrukowanych było 267 km, niezabrukowanych 140 km. Jeśli chodzi o rodzaje nawierzchni, to kamieniem polnym, czyli tzw. „kocimi łbami" było zabrukowanych ulic o długości 242 km, granitem 6 i pół km, asfaltem niecałe półtora kilometra, klinkierem mało ponad kilometr, bazaltem niecały kilometr, wreszcie mozaiką systemem Halasa niecałe pół kilometra.

W jakim tempie szła u nas akcja zabudowy i uszlachetniania nawierzchni ulic, niech świadczy znów kilka cyfr. W roku 1933 granitem było wyłożonych 5,58 km, a na dzień 1 stycznia 1937 roku aż... 6,66 km, czyli przyrost na przestrzeni czterech lat wynosił tylko jeden kilometr. W tym samym okresie nie zbudowano ani jednego kilometra ulic o nawierzchni asfaltowej, klinkierem tylko 1,18 km, bazaltem tylko 810 m.

Ogółem więc stan nawierzchni trwałych na dzień 1 stycznia 1937 roku wynosił 13 km długości. Zestawmy jeszcze raz cyfry. Na ogólną długość ulic w Łodzi 408 km zabrukowanych było 267 km, w tym o powierzchni trwałej, uszlachetnionej tylko 13 km, reszta „kocimi łbami". Niezabrukowanych ulic jest jeszcze 140 km. Stan więc ulic jest rozpaczliwy. W jakiejś tam Pipidówce chyba jest lepiej niż w milionowym, przemysłowym mieście, stolicy przemysłu polskiego.

Jeśli w budowie nawierzchni ulic będzie trwało w dalszym ciągu takie tempo, trzeba mieć nadzieję, że za sto lat, choć nie będzie nas, będziemy mieli chyba sto kilometrów długości ulic jako tako zabudowanych. (m)

Sierpień
11
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Zuzanna p. i m.
Piątek: Klara p., Hilaria m.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Włodzimira
Piątek: Sława bł.
Słońca: wschód 4.27
zachód 19.27
Długość dnia 15 g. 00 min.
Księżyca: wschód 19.00, zachód 4.48
Faza: Pełnia o 7 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-55
Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steker — Limanowskiego 37, Jankielowicz (Żyd) — Stary Rynek 9, Stanielewicz — Pomorska 91, Borkowski — Zawadzka 45 Głuchowski — Narutowicza 6, Hamburg i Ska — Główna 50, Pawłowski — Piotrkowska 307.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Letni — „Gałązka rozmarynu".

KINA

Capitol — „Przygoda pod Faryżem".
Corso — „Bez rozkazu" i „Na bezdrożach".
Ikar — „Mały gentleman" i „Rose Marie".
Oświatowy-Słońce — „Dziewczęta z Nowolipek".
Palace — „Piętnastolatka".
Przedwiośnie — „Wrzos".
Rialto — „Taniec szczęścia i rozpaczy".
Stylowy — „Noc straceńców".

Z RUCHU NARODOWEGO

Chrześcijańska Hala Targowa

przy Rynku Boernera 4 czynna jest codziennie. Hala wyposażona jest w stoiska ze wszystkich branż.

Wydział Akcji Gospodarczej Str. Narod.

(Piotrkowska 86) wskazuje kupcom nowe tereny ekspansji gospodarczej i nowe placówki handlowe do objęcia. Informacyj udziela kierownik wydziału p. Aleksander Stolarek.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Pielgrzymka parafii katedralnej do Częstochowy

Wyjeżdża ona z Łodzi 13 sierpnia. Przyjazd do Częstochowy w godzinach rannych 14 sierpnia. Pielgrzymce towarzyszyć będzie orkiestra. Pielgrzymkę prowadzi osobiście ks. prałat Jan Cesarz, proboszcz katedry i dziakan m. Łodzi. Kierownictwo techniczne pielgrzymki objął ks. A. Makowski. Cena biletu 6 zł 50 gr. Karty uczestnictwa nabywać można we wszystkich parafiach.

„Prawne i moralne znaczenie uchwał I-go Polskiego Synodu Plenarnego".

Temu tematowi będzie poświęcone najbliższe Studium Katolickie w Katowicach (od 5 do 9 września). Informacyj bliższych udziela Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi, Gdańska 111.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Pocztowcy w szeregach przysposobienia wojskowego

Pod przewodnictwem naczelnika urzędu przewozowego p. Szuszkiewicza odbyło się w lokalu urzędu pocztowego Łódź III na dworcu kaliskim zebranie organizacyjne oddziału 48 Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Po przemówieniach informacyjnych dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Bolesław Geppert — prezes, Henryk Łopiński — wiceprezes, Antoni Wcisło — sekretarz, Bolesław Rejman, Ludwik Bromer — ref. ok. wojsk., Stefan Bogdański — kierownik wyszkolenia, M. Eszrych — rfe. kult.-ośw. i M. Frątczak — ref. wychowania fizycznego.

KRONIKA MIEJSCOWA

Inspekcja sanitarna Starówki

Jak nam donoszą w najbliższym czasie ma być przeprowadzona dokładna lustracja sanitarna Starówki. Szerokie koła społeczeństwa polskiego przyjmą niewątpliwie tą wiadomość z zadowoleniem. W okresie gorączkowo prowadzonej akcji porządkowania miasta lustracja taka jest ogromnie potrzebna.

Budowa szaletów na raty

Jak już donosiliśmy Łódź ma otrzymać publiczne szalety. Plan robót wykonawczych obliczony jest na okres najbliższych pięć lat. W pierwszym etapie wybudowane będą szalety podziemne przy Placu Wolności, Placu Boernera i na Wodnym Rynku. W drugim okresie szalety publiczne otrzymają: Plac Reymonta, park im Staszica, park ludowy. W trzecim etapie prac przewidziana jest budowa szaletów: na Polesiu Konstantynowskim i na dworcu Łódź Fabryczna.

Dom Starców i Kalek

posiada obecnie 311 pensjonariuszów. Wiek pensjonariuszów przedstawia się następująco: do lat 50 było ogółem 84, do lat 60 — 47, do lat 70 — 108, do lat 80 — 76, do lat 90 — 20 oraz ponad 90 lat — 3 pensjonariuszów.

Zmiany w obchodzie rocznicy „Cudu nad Wisłą"

Str. Nar. z przyczyn od siebie niezależnych zmieniło program uroczystości — Odezwa do wszystkich Polaków

Łódź, 10. 8. Z przyczyn od siebie niezależnych Zarząd Okręg. Stronnictwa Narodowego zdecydował się na zmianę od dłuższego czasu ustalonego programu, urządzanego przez siebie uroczystego obchodu rocznicy Cudu nad Wisłą, programu znanego już od czwartku ub. tygodnia również Starostwu Grodzkiemu.

Nabożeństwo nie odbędzie się, jak pierwotnie podawaliśmy, w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie tradycyjnie rozpoczynały się mszą św. obchody rocznicy bitwy warszawskiej, ale zostanie odprawiono w kościele Podwyższenia Krzyża Św. i to o godz. 9. W związku z tym zbiórka w poszczególnych dzielnicach zarządzona została na godz. 8 rano. Uległa także zmianie trasa pochodu, która biegnie obecnie ulicami Sienkiewicza, Pierackiego, Piotrkowską, pl. Wolności, Pomorską, Anstadta na plac obok Helenowa.

Zapowiedziany na dzień 14 bm. przemarsz kompanii honorowej Stronnictwa Narodowego nie odbędzie się z powodu sprzeciwu Starostwa.

Jak wynika z powyższych uwag i naszego wczorajszego doniesienia, nabożeństwo urządzone staraniem Stronnictwa Narodowego miało się odbyć w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej. Tymczasem „Komitet Obywatelski Uroczystości Narodowych" zamówił również nabożeństwo we wspomnianej świątyni parę dni później. Dotychczas oficjalne obchody rocznicy Cudu nad Wisłą rozpoczynały się mszą św. w kościele katedralnym.

*

Stronnictwo Narodowe wydało odezwę w związku z obchodem rocznicy Cudu nad Wisłą, w której m. i. czytamy:

„Polacy! Niech nadchodząca rocznica 15 sierpnia będzie dowodem, że naród polski jest gotowy do walki z każdym, kto ośmieli się wyciągnąć rękę po jego ziemię, ośmieli się osłabiać państwo, niszczyć naszą cywilizację lub ośmiela się targnąć na religię.

W dniu 15 sierpnia wszyscy do szeregów Stronnictwa Narodowego! Do szeregów, by stoczyć zwycięską walkę z Żydami i komuną, do szeregów, które budują wielką, narodową, katolicką Polskę!

Stronnictwo Narodowe."

Potworny ojcobójca w więzieniu

Baczyńskiemu grozi kara śmierci

Łódź, 10. 8. — Jak donosiliśmy w poniedziałek ul. Gazowa była terenem potwornego ojcobójstwa, którego dopuścił się na osobie swego ojca 21-letni Marian Baczyński.

Morderca został przesłuchany w wydziale śledczym policji, nie wnosząc jednak do sprawy nic nowego. Baczyński został także przesłuchany przez sędziego śledczego, który polecił osadzić go w więzieniu na ul. Kopernika.

Po zamknięciu dochodzeń w niedługim czasie Baczyński stanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi i odpowiadać będzie z art. 225 § 1, który przewiduje karę śmierci.

Pogrzeb ofiary potwornego ojcobójcy odbył się w dniu wczorajszym i zgromadził tłumy publiczności

Kiedy nastąpi rozdział Rynku Boernera?

Zabiegi Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych o przeprowadzenie podziału Rynku Boernera na część polską i część „żydowską"

Łódź, 10. 8. Przed oddaniem do użytku przebudowanego i odrestaurowanego Rynku Boernera społeczeństwo polskie Łodzi domagało się przeznaczenia tego targowiska do wyłącznej dyspozycji chrześcijańskich kupców rynkowych.

Zarząd Miejski, sterowany przez tymczasowego prezydenta M. Godlewskiego, prezesa „Ozonu", niestety nie uwzględnił woli i interesów polskiego społeczeństwa Łodzi. Wbrew stanowczemu żądaniu Polaków na Rynek Boernera zostali dopuszczeni także Żydzi.

W tym stanie rzeczy, jak się dowiadujemy, Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych zabiega o przeprowadzenie podziału planu targowego: na część polską i część oddaną do dyspozycji żydowskich straganiarzy.

Ponieważ inicjatywa Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych napotyka na gorące poparcie ogółu chrześcijańskich straganiarzy, należy się spodziewać, że Zarząd Miejski nie będzie sprzeciwiał się rozdziałowi rynku.

Doprowadzenie do podziału placu targowego byłoby znacznym sukcesem i nowym dziełem Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych, które przed dwoma tygodniami dało polskiej Łodzi I-szą Chrześcijańską Halę Targową. (t)

„Para marynarzy" baletu młodzieży polskiej z Czechosłowacji

Stu sezonowców pozbawiono pracy

Łódź, 10. 8. — Pierwsze redukcje robotników sezonowych zwiastują już kończenie się sezonu robót publicznych. Firma „Pilon", która prowadzi prace przy przebudowie nawierzchni na ul. Pabianickiej, zwolniła 100 robotników.

Robotnicy ci znaleźli się bez pracy i nie ma nadziei, aby byli zatrudnieni z funduszów publicznych, gdyż Fundusz Pracy nie dysponuje wolnymi kapitałami.

Chińczyk przed sądem

Łódź, 10. 8. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi znalazła się sprawa Chińczyka, 49-letniego Wu-Tchan-Kuang. Chińczyk zatrzymany został w Ksawerowie, gdzie uprawiał handel okrężny bez zezwolenia władz.

Przy zatrzymanym znaleziono dowód zagraniczny, wydany przez wydział konsularny poselstwa chińskiego w Warszawie, przy czym w paszporcie sfałszowana była data zezwolenia na pobyt w Polsce. Chińczyk twierdził, że nie fałszował paszportu wyjaśniając, że ani czytać ani pisać nie umie.

Na wczorajszą rozprawę Chińczyk nie przybył, wobec czego sprawę odroczono.

Trup w stawie

Łódź, 10. 8. — Przy ul. Niciarnianej ze stawu wydobyto zwłoki nieznanej kobiety w wieku ok. 30 lat, która prawdopodobnie popełniła samobójstwo.

Groźba generalnego strajku w „Wimie"

Ponad 2000 robotników strajkuje — Strajki i zatargi w Łodzi i na prowincji

Łódź, 10. 8. — Strajk, jaki onegdaj rozpoczął się na oddziale przędzalni egipskiej w zakładach Widzewskiej Manufaktury, w ciągu dnia wczorajszego trwał. Liczba strajkujących onegdaj wieczorem zwiększyła się do tysiąca. Wczoraj z rana strajkowało już ponad 2.000 robotników.

Strajkujący kategorycznie przeciwstawiają się zamierzonej przez Kohnów obniżce płac. Ponieważ zarząd firmy na razie nie godzi się na ustępstwa, oczekiwać należy rozszerzenia się strajku.

Dodać należy, że Widzewska Manufaktura, podobnie jak dzierżawiona przez Fogla w Ozorkowie Schloesserowska Manufaktura, jest terenem stałych sporów i zatargów.

Pomimo ustalenia całkowitego tekstu układu zbiorowego, do likwidacji strajku w wytwórniach swetrów, w którym bierze udział przeszło 4.000 robotników, nie doszło.

Nowa konferencja wyznaczona została na 12 bm.

Na 11 bm. zwołana została ponowna konferencja obustronna celem zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu dzianego. Dąży się do upowszechnienia układu.

Powstały w Ozorkowie strajk chałupników, zatrudnionych u fabrykantów Golińskiego i Ankermana, uległ likwidacji.

Zatarg w fabryce Storcha i Poznera w Ozorkowie (Piłsudskiego 28) trwa w dalszym ciągu. Robotnicy zabezpieczyli swe zaległości za zaległe zarobki na sumę 11.000 zł. nakładając areszt na maszyny.

„Łódź w kwiatach".

Zorganizowany przez wydział plantacyj konkurs pod hasłem „Łódź w kwiatach" będzie rozstrzygnięty w drugiej połowie bm.

Zlewiska nieczystości

W obecnych warunkach nieczystości z dołów biologicznych znajdują odpływ w strugach łódzkich. W ten sposób rzeczki łódzkie zamienione zostały w zbiorowiska wielkomiejskich brudów.

W celu usunięcia tego stanu rzeczy Zarząd Miejski zamierza obecnie urządzić zlewiska nieczystości w Brusie pod Łodzią. Sprawa nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. W każdym bądź razie pozostawienie obecnego stanu z wylewaniem ścieków wprost na ulicę w porze nocnej jest nie do pomyślenia na dłuższy okres czasu, zwłaszcza tam, gdzie dotychczas nie ma sieci kanalizacyjnej.

Tydzień nauki ruchu pieszego i kołowego

Urząd Wojewódzki wespół z Ligą Drogową, dążąc do opanowania anarchii w ruchu drogowym wojew. łódzkiego, organizuje tydzień nauki ruchu pieszego i kołowego.

Spadek spożycia mięsa

Spożycie mięsa w lipcu wykazało znaczny spadek. Łączne spożycie wyniosło 1.758.336 kg, czyli było ponad 500 kg niższe spożycie niż w czerwcu.

Jak się traktuje niepodległościowców?

Zgodnie z wprowadzonym w życie rozporządzeniem, poszczególne zakłady obowiązkowo muszą zatrudniać na każdych 100 robotników trzech uczestników walk o niepodległość.

Bardzo wiele firm w swoisty sposób próbuje obejść te przepisy i tak w Pierwszej Rudzkiej Wykończalni i Farbiarni Jedwabiu, szwajcarsko-niemieccy zarządcy przyjęli chorążego Barana i skierowali do kopania ziemniaków za głodową dniówkę, by w ten sposób zmusić go do porzucenia z własnej inicjatywy miejsca pracy.

Również i innych niepodległościowców potraktowano w podobny sposób.

Jutro w numerze:
„Ze Starówki rozpełzła się zmija lichwy".

†

Dnia 8 sierpnia 1938 r., zmarła nagle, namaszczona Olejami św., najdroższa córka, ś. p.

Maria Gertruda Henkel

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 sierpnia br. o godzinie 6-tej wieczorem z Zakładu pod Opatrznością na Śródce na cmentarz św. Małgorzaty.

W ciężkim smutku pogrążeni
matka i rodzina.

z 30 275

Najtaniej
najpiękniejsze bławaty
na wiosnę i lato
w firmie **W. CZIDEL.**
Łódź, Piotrkowska 286, tel. 260-53

FARTUCHY SZKOLNE
UBRANIA UCZNIOWSKIE
poleca najtaniej o 15880
Fabryka Odzieży Zawodowej i Konfekcji
Artur Eger
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 158

Fabryka guzików i klamer
J. Siemiński i S. Śniady
Łódź, Wólczańska 212 — Tel. 147-21
n 15122

MEBLE najnowszych fasonów komplety i pojedyńcze poleca po cenach przystępnych ZAKŁAD STOLARSKO-MEBLOWY
STEFAN GŁOWACKI
Łódź, Rzgowska 52. — Wyrób własny. n 1548

Obrączki ślubne i wszelką biżuterię
zegary, zegarki i platery poleca
N15123 **W. Szymański**
Łódź, ul. Główna 41 **tel. 132-24**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom
we Wrześni dwa składy korzystnie sprzedam. cena 19.000.— wpłaty 12.000.— Oferty Orędownik. Poznań zd 66 830

Działki budowlane
ułożone z części majątku Pianowo, powiatu kościańskiego w okręgu objętym planem rozbudowy miasta Kościan, położone przy nowozałożonych szerokich ulicach, nad poznańskim torem kolejowym miasta Kościana. — Prywatna sprzedaż pod dogodnymi warunkami przez Dom. Pianowo, powiat Kościan Wlkp. zd 66 959

Dom
w centrum miasta powiatowego Wrześni z pięknym nowoczesnym wielkim składem i mieszkaniem sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Orędownik. Poznań zd 67 313

Parcele budowlane
pięknie położone po niskiej cenie na dogodnych warunkach spłaty w Starołęce, Plewiskach, Junikowie, Luboniu, Żabikowie i Kobylepolu pod Poznaniem na sprzedaż. Informacyj udziela Gutsche Pedowski, Poznań Plac Wolności 11, tel. 58-15. Pg 5 726 7-14.37

2. PIENIĄDZ

4000 marek
posiadam w Niemczech prywatnie cztery tysiące marek niemieckich, na które bym się w Polsce zamienił. Oferty Orędownik. Poznań zd 67 335

6. OŻENKI

Kawaler
z własnym przedsiębiorstwem poszukuje panny do lat 22. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Poste Restante. Zakopane, pod dowód osobisty 37. 27. zd 66 962

Młody Polak
na stałej posadzie we Francji będąc do dnia 13 sierpnia na wakacjach w kraju, pragnie zapoznać odpowiednią pannę, posiadającą cośkolwiek gotówki, zdecydowaną na wyjazd za granicę. — Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod zd 67 410

7. SPRZEDAŻE

Siatki
ogrodzenia najtaniej Łódź, Napiórkowskiego 38. n 15 902

Kolonialkę
zaprowadzoną, bezkonkurencyjną sprzedam powodu wyjazdu. — Wskaże Orędownik Poznań zd 66 841

Cukierenkę
pieczywem, mieszkaniem, powodu choroby śpiesznie sprzedam. — Adres Orędownik, Poznań zd 67 206

Sprzedam
Polakowi za 4 000 zł ziemię spod lasu średniej jakości dościa 28.46 ha czyli 50.83 mórg na Wileńszczyźnie w 12 kilometrach od m. Brasławia i stacji. Adres Korzywo, Włochy k. Warszawy, ul. Kościuszki 19. zd 67 333

Restaurację
Poznaniu dobrze prosperującą — sprzedam, zamienię na dom. — Poznań, Śniadeckich 1, kawiarnia zd 67 295

Fryzjerzy
daję receptę na płyn do trwałej ondulacji. Galas, Września. n 16 131

Sprzedam
działkę, pokój kuchnia, Rataje — 300 zł. Poznań, Szkolna 12 — 4. zd 67 288

Rower
męski Brenabor, tapczan tanio. Poznań, Wały Jana III 10 — 7. zd 67 320

Rower
damski jak nowy okazyjnie sprzedam, Poznań, Bukowska 31, Fryzjernia. zd 67 415

Skład
mąki, delikatesów przy Starym Rynku 800.— Poznań, Pocztowa 30 — 8a. zd 67 291

Sportkę
w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wszystkich Świętych 6 — 6 zd 67 238

Motocykl
z przyczepką korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Jerzy Grzechowiak, Witkowo. n 16 518

Lis
krajowy prima skóry seale Petzolda sprzedam okazyjnie. — Poznań, Focha 27, m. 31, Telef. 84-38. dg 2789-90

5 lat gwarancji

Rower
dla każdego po cenie fabrycznej — wprost z Poznańskiej wytwórni rowerów
B-ci Nowaczyk,
Poznań, Górna Wilda 30 Żądajcie prospekty wysyłamy na całą Polskę ng 14 871-2

Motocykl
trzystapiećdziesiątka bardzo dobry tanio. Krauze, Poznań, św. Marcin 14, Warsztat. zdg 67 235-6

Kolonialka
starozaprowadzoną mieszkaniem przepisowym, powodu zgonu 700. Poznań, Focha 41 — 17. zd 67 242

10. MAJĄTKI

20
buraczanej miasteczku — 7 500. wpłaty 3 000. Szymala. Września. Miłosławska 3. n 16 130

60
buraczanej, budynki nowe, inwentarzami 23 000, wpłaty 15 000. Szymala. Września. n 16 129

41
buraczanej, inwentarzem, budynki, cena 12 500, wpłaty 7 000. — Szymala. Września. n 16 128

11. KUPNA

Motocykl
rowerowy używany kupię. Zgłoszenia pisemne lub osobiste wraz z podaniem ceny kupna. Czesław Koronka, Środa, Dąbrowskiego 14. n 16 194

18. DZIERŻAWY

Gospodarstwo
200 mórg dobre korzystnie wydzierżawię. — Gotówki potrzeba 5.000 złotych Zgłoszenia Agencja Orędownika. Międzychód. n 16 499-500

Dzierżawa
50 tylko buraczanej, objęcie 3 000. Szymala. Września. Miłosławska 3. n 16 125

22. ZGUBY

Zgubiono
kwit kaucyjny wydany przez Elektrownię Łódzką nr 49 116 na zł 25.— wystawiony na Ferdynanda Thiele Ruda Pabianicka, Piotrkowska 45. n 15 915

23. ROZMAITE

Elegancka Pani ubiera się w firmie
„Dom Modelowy"
Kozłowska-Mikulska, Łódź, ul. Piotrkowska 136, tel. 234-99. Magazyn zaopatrzony w bogaty wybór sukien, kostiumów, okryć — oraz ubiorów uczniowskich. — Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów Pracownia na miejscu. — Ceny umiarkowane. n 15 872

24. NAUKA

Kursy modelarskie
(zatwierdzone przez władze), półroczny kurs obejmuje: wyrób kapeluszy, towaroznawstwo, kalkulacje, ekspedycje, rysunki, przefasonowanie itd. J. Marchwicka, mistrzyni stroju. Ostrów Wlkp., Kaliska 13. zdg 67 336-7

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
młoda miejska poszukuje posady jako pokojowa lub gotowaniem do dwojga osób lub jednej osoby. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Wronki. n 16 513

b) Inni

Młodszy
czeladnik piekarski chcący przyuczyć się cukiernictwa szuka posady mniejszym wynagrodzeniem. Jan Krajewski, Tuchorka, pow. Wolsztyn. n 16 503

Czeladnik
krawiecki szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 67 145

Absolwent
Szkoły Administracyjno-Handlowej szuka zajęcia w biurze lub większym przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 67 161

Litwa
Rutynowany przedstawiciel firm angielskich, niemieckich i szwedzkich chętnie przyjmie przedstawicielstwo firm polskich na Litwę wszelkiego rodzaju branży technicznej oraz chemicznej. Stosunki w rządowych instytucjach oraz w przemyśle i handlu pierwszorzędne. Łaskawe oferty z prospektami nadsyłać: Litwa (W. Milewski) V. Miliauskas, Kaunas, Laisves aleja 36/8 ng 16 001

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer
może się zgłosić — trwała, wodna, posada stała, Jan Zieliński, Nowe Miasto Lubawskie, Sobieskiego. n 16 319

Uczeń
w naukę piekarstwa zaraz potrzebny. Staniszewski, Krzywiń, pow. Kościan. n 16 514

Fryzjerski
pomocnik potrzebny zaraz utrzymaniem, posada stała. Chałasiak, Środa, Dąbrowskiego. n 16 512

Szewski
czeladnik potrzebny zaraz damską i męską pracę. Kociałkowski. Kórnik. n 16 511

Wspólnik
gotówka 500 — 1 000 przyjmę do handlu nieruchomościami, zarobek pewny. Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika — Września (143-38). n 16 126

Piekarz
karta rzemieślnicza, mała kaucja zaraz. Grzelak, Radzewo, blisko Bnina. n 16 509

Marszantka
potrzebna. Dalibor Smigiel. Rynek 9. zd 67 315

Fryzjer
damski, fryzjerka, posada stała zaraz. Wojkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 67 267

Fryzjerski
pomocnik potrzebny zaraz, posada stała. Dobrzak, Krotoszyn — Rynkowa. n 16 517

Fryzjerka
dobra siła na stałą posadę potrzebna od zaraz, 40 zł, wszystko wolne. Wł. Dunst, Kościerzyna, św. Jańska. zd 67 409

Fotografka
a przede wszystkim retuszerka ze znajomością wszelkich prac potrzebna zaraz lub od 15. 8. Zakład Fotograficzny, Gertruda Kyris, Lubliniec, Śląsk. zd 67 340

Młynarz
dzielny fachowiec, obeznany z motorem ssąco-gazowym, na młyn gospodarczy potrzebny. — Zgłoszenia, gdzie pracował, pensja kierować do Łaski, Tuchola, Pomorze. zd 66 955

Potrzebna
młoda inteligentna kucharka do willi, najchętniej widziana elewka z majątków. Oferty składać podaniem życiorysu odpisem świadectw, warunków, Gdynia, konsulowa Barska, Mickiewicza 36. n 16 158

Pomocnik
fryzjerka, dzielni, trwałą wodną, dobra pensja, Jarocin, Kilińskiego 9, n 16 502

Czeladnik
rzeźnicki pozamiejscowy może się zgłosić. — Antoni Pural, mistrz rzeźn., Poznań, Wierzbięcice 46. zd 67 163

Potrzebny
chłopak do fabryki karmelków, Poznań, Różana 21. zd 67 190

Robotnik
do rozwożenia węgli od zaraz potrzebny, najchętniej z małą kaucją. Poznań pl. Działowy 10. zd 67 178

Piekarski
uczeń potrzebny. Poznań, Rynek Śródecki 17. zd 67 114

Potrzebne
zawijaczki do fabryki karmelków Poznań, Różana 21. zd 67 191

Pomocnik
piekarski potrzebny, tylko dobry fachowiec. Oferty Orędownik, — Poznań zd 67 138

Uczeń
potrzebny — Szklarnia, oprawa obrazów, Poznań, Marcina 14. zd 67 212

Poszukuję
gospodynię, kucharki, pokojowe, Kranzowa, Poznań, Ratajczaka 2 zd 67 210

Pomocnik
obuwniczy potrzebny zaraz na szytą pracę. Oferty Orędownik, Poznań zd 67 196

SKŁAD MEBLI
Ignacego Sącińskiego
został przeniesiony
z ul. Rzgowskiej 52 na ul.
Bednarską 4
(przy Rzgowskiej), poleca meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. N 15 121

---

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 12 sierpnia.

6,15 audycja poranna: **7,15** muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wiejskiej pod dyr. Jana Liersza (z Katowic): **11,57** sygnał czasu; **12,05** audycja południowa; **15,15** „Skrzydlata plotkarka" — słuchow. dla dzieci młodszych (z Krakowa); **15,30** rozmowa z chórmi — ze Lwowa: **15.45** wiadomości gospodarcze; **16,00** „Kalejdoskop" — koncert rozrywkowy — z Poznania. Wykonawcy: trio Rozgłośni Poznańskiej, Hanna Horska — sopran, Marek Sobieski — tenor, Hieronim Szperka — fortepian solo, Leon Gwojdziński — klarnet, Ludomir Szeliga organy Wurlitzera, Marian Sauer — konferansjerka muzyczna; **16,45** Szwajcaria kaszubska — felieton — wygł. Jerzy Merson (z Torunia); **18,00** rzeczy ciekawe z przyrody i techniki — pogadanka wygł. dr Konstanty Jodko-Narkiewicz; **18,10** recital fortepianowy — z Krakowa; **18,45** kronika literacka — w opr. Stanisława Rogoża; **18,00** arie w wykonaniu Cezarego Kowalskiego — baryton; **19,20** pogadanka aktualna; **19,30** loża familijna — koncert rozrywkowy — ze Lwowa; **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka aktualna **21,00** skrzynka rolnicza; **21,10** koncert w wykonaniu Chóru Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki w Pabianicach pod dyr. Karola Lubowskiego — z Łodzi. **21,45** wiadomości sportowe: **21 55** koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.; **22,55** przegląd prasy: **23,00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8,00** orkiestry i soliści — płyty: **8,55** wiadomości z Pomorza; **13,00** dla każdego coś ładnego — płyty: **17,00** „Dokąd jechać w święto?" **17,05** koncert symfoniczny z udziałem solisty — płyty: **17,50** wiadomości sportowe z Pomorza: **17,55** program na jutro: **21,00** rozmowe z radiosłuchaczami — przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz: **21,55** wiązanki melodyj tanecznych — płyty: **22,50** przegląd prasy.

na piątek

Katowice — **5,15** audycja poranna — płyty: **13,50** wiadomości bieżące: **14.00** muzyka obiadowa — płyty z Krakowa: **15,10** giełda: **17,00** „Jak spędzić święto?" **17,10** koncert w wyk. ork. salon. Stow. Muz. „Stella" — z Łodzi: **17,50** wiadomości gospodarcze: **17,55** program na jutro: **21,00** Tad. Kudliński: Fragmenty z niewydanej powieści „Uroki" — z Krakowa: **21,55** wiadomości sportowe: **22,00** muzyka z płyt: **22,10** „Melodyjna mieszanka" — koncert rozrywkowy.

Kraków — **8,00** muzyka lekka — płyty: **14.00** muzyka obiadowa — płyty: **15,10** lokalne wiadomości gospodarcze: **17,00** dokąd jechać w święto? **17,10** koncert — z Łodzi: **17,50** odczytanie programu: **17,55** wiadomości bieżące: **21,00** fragmenty z niewydanej powieści „Uroki": **21,55** koncert symfoniczny — z Warszawy.

Łódź — **13,45** przeróbki symfoniczne w wyk. ork. Filadelfijskiej — płyty: **14,15** łódzkie wiadomości giełdowe: **14,20** muzyka obiadowa — płyty: **17,00** „Jak Łódź buduje nowoczesna Bibliotekę Publiczną?" — felieton: **17,00** koncert. Wykonawcy: orkiestra salonowa Stowarzyszenia Muzycznego „Stella": **17,50** o wszystkim po troszku: **17,55** odczytanie programu: **21,00** „Letnie kradzieże" — pogadanka prawnicza: **21,55** wiadomości sportowe; **22,00** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Lipsk — Rozmaitości muzyczne. **15,25 Berlin** — Muz. lekka. **16.00 Wrocław** — Koncert rozrywkowy. **16,15 Praga** — Koncert popularny. **17,15 Rzym** — Koncert dawnej muz. włoskiej. **17,25 Budapeszt** — Koncert radioorkiestry. **18,00 Bruksela flam.** — Koncert duetu fortepianowego. **Lyon** — Muz. kameralna. **18,45 Droitwich** — Koncert chóru. **19,00 Paris** — Koncert symf. z Salzburga. **19,05 Ryga** — Koncert muzyki operowej. **19,15 Sofia** — „Cyrulik Sewilski" op. Rossjniego. **19,20 Droitwich** — Lekka muzyka brytyjska. **20,00 Praga II** — Koncert symf. **Sztokholm** — Koncert popularny. **Droitwich** — „Cyrulik z Bagdadu" op. Cornelisa. **20,30 Paris PTT** — Koncert symf. z Vichy z udziałem solisty (skrz.) **Strasburg** — „Zbity wazon" opera kom. Vasseura. **20.55 Praga** — „Msza" Janaczka z udz. chóru i solistów. **Oslo** — „Moja siostra i ja" opt. Benatzkyego. **21,00 Londyn Reg.** — Koncert symf. z Queens Hall. W programie: Symfonia nr. 5 Beethovena. **Rzym** — Operetka Ramzata. **21,15 Luksemburg** — Muz. kameralna. **21,30 Mediolan** — Koncert symf. **22,00 Paris PTT** — Rozmaitości muzyczne. **21,05 Luksemburg** — „Dzwony Kornewilskie" opt. Planquetta. **22,15 Sztokholm** — Muz. rozrywkowa. **22,45 Budapeszt** — Muz. cygańska. **23,00 Königsw.** — Koncert popularny. **R. Paris** — Koncert symf. z udziałem solistki (skrzypce). **24,00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert muzyki włoskiej oraz utworów Schuberta. **Wiedeń i Wrocław** — Koncert popularny z udz. sol. (baryton).

Humor zagraniczny

Sztukmistrz w puszczaniu dymu z papierosów przy grze w brydża. (M)

(„Tribuna Illustrata". Rzym).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 8-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

52)

Pochylili się im do rąk, a tymczasem muzyka weszła do izby i ucięła siarczystego oberka.

Według zwyczaju każda para po powrocie z kościoła powinna przetańczyć z sobą oberka na znak wielkiej radości.

Hania, unoszona w ramionach Staszka, fruwała jak motyl biały nie dotykając ziemi prawie. A on przytupując ogniście i dzwoniąc ostrogami lekkością i umiejętnością tańca wzbudził taki podziw, że wszystkie pary powoli ustąpiły im miejsca i przypatrywały się tylko, jak oni, porwani duszą i wichrem tego tańca, wirowali jeszcze choć muzyka umilkła. Dopiero, gdy Hania zaciążyła mu w ramionach ze zmęczenia, poprowadził ją do jadalni i posadził na honorowym miejscu służąc chłodzącymi napojami.

A stoły aż piętrzyły się od rozmaitych przekąsek i ciast. Toteż weselnicy obsiedli je z ochotą.

Starsi skierowali się do jednego w głębi, gdzie ich nęciła pękata flaszka „słodkiej", zabrali się do niej bez proszenia sypiąc przy tym żartami jak z rękawa, winszując gospodarzom szczęścia i rozpływając się w pochwałach nad młodymi.

A stary Dębicz rósł jak na drożdżach i tym więcej dolewał sąsiadom, rad by im nieba przychylić w tym szczęśliwym dniu.

Przygrywała im muzyka smętne, ludowe melodie „do słuchu", lecz niedługo, bo młodzieży nogi drżały do tańca i wkrótce wynieśli się do izby tanecznej. Pozostali tylko starsi i państwo młodzi, którzy schowani za bukietem kwiatów, gwarzyli cichutko.

Sołtys z porozumiewawczym uśmiechem wskazał na nich oczyma, a w przyćmionych oczach starego Dębicza zamigotał blask dawnych wspomnień. Z rzewnym uśmiechem pochylił się ku żonie i obejmując ją ramieniem szepnął:

— Pamiętasz, Andziu, pamiętasz?

Blady rumieniec przemknął przez jej twarz, spojrzała na niego przez łzy i przytuliła się do jego ramienia.

— Oj, stary, stary, — szepnęła z żartobliwym i miłym wyrzutem.

Sąsiedzi trącili się porozumiewawczo łokciami, a jeden z nich dobrze już podchmielony zerknął ku nim łobuzersko i zaśpiewał:

„Padajdum, padajdum,
Do ciebie się trajdum.
Jak księżyc na niebie
Trajdum się do ciebie."

Wszyscy gruchnęli śmiechem, a on znowu otworzył usta, gdy nagle... w izbie tanecznej rozległy się krzyki trwogi:

— Gore! Pali się!

— Sołtysowa stodoła pali się!

Kto żył, runął ku drzwiom tłocząc się i krzycząc, a w opustoszałych za chwilę izbach pozostała tylko Hania jak przygwożdżona do miejsca.

Przeciąg z pootwieranych drzwi i okien zaszarpał firankami i uderzył w nią lodowatym chłodem.

Wstrząsnęła się i podniosła, by je pozamykać i wyszła do ogródka.

Oczom jej przedstawił się straszny widok: cała wieś tonęła w krwawej łunie, a krzyki, zawodzenia, pomieszane z rykiem przerażonego bydła i trzaskaniem płomieni tak podniosły grozę niszczącego żywiołu, że Hania, blada jak chusta, chwiejnie oparła się o pień gruszy i przymknęła powieki...

Nagle wzdrygnęła się w odczuciu, że ktoś skrada się poza jej plecami.

Odwróciła się i krzyk trwogi zamarł jej w krtani.

Na moment w blaskach łuny ukazała się jej wykrzywiona szatańsko twarz Tomka. Uczuła, że jakaś czarna płachta spadła na nią i z piorunującą szybkością oplątała jej głowę, zdusiła wołanie o ratunek. Szarpnęła się, ale na próżno. Ramiona Kaina niby żelazne sztaby owinęły się okolo jej postaci, zacisnęły i porwały niosąc gdzieś...

Nie szamotała się, nie krzyczała, śmiertelne przerażenie obezwładniło ją i odjęło moc samoobrony. Cud, że nie straciła jeszcze przytomności, ale w skołatanym mózgu błąkały się w kółko straszne myśli: Dostała się w potworną moc Kaina, który uczyni z nią pewnie coś złego... wszystko, co zechce... Nikt jej nie uratuje... Nikt nie wiedział... Boże!... Nie!... Nie!... Lepsza śmierć... Niepokalana!... daj śmierć... śmierć!...

Palące łzy pieką pod powiekami. Chce westchnąć, — brak tchu. Okropna ciemność otacza ją... leci jakby w przepaść.

Świst przeciągły budzi jej świadomość na nowo, a prąd świeżego powietrza wraca przytomność. Chwyta je ustami, czuje wolność członków i grunt pod nogami. Czy to tylko straszny sen?

Otworzyła oczy i z jękiem bolesnym, cichym, przymknęła jeszcze prędzej. Tomek drapieżnie wpatrywał się w nią ziejąc ciężkim oddechem, a widząc, że nieszczęśliwa chwieje się, podtrzymał ją i zatrząsł brutalnie jej postacią.

— Ha, martwiejesz ze strachu, co? Ha, ha, ha! Nie spodziewałaś się mnie. Myślałaś, żem zapomniał, że wyrzeknę się ciebie po tym wszystkim, co?... A widzisz, mam cię teraz i żaden diabeł nie wyrwie cię z mych rąk!... Ha, ha!... — syczał z piekielnym tryumfem.

Nagle Tomek ściągnął konia, aż przysiadł na zadzie...

Dreszcz wstrętu i grozy wstrząsnął nią.

— Co? Ha, ha! Trzęsiesz się? Zimno ci może, co? Poczekaj, ożyjesz, ogrzejesz się, jeno cię dostanę do swojej kryjówki, ha, ha!

Stali na skraju lasu, w tym samym miejscu, gdzie Tomek w ową pamiętną noc spotkał się z opryszkami i przystał do nich.

Nieopodal czerniała większa gęstwa drzew. Wpatrzył się w nią, zagwizdał i widząc wyłaniającego się z niej jeźdźca z luzakiem wrzasnął niecierpliwie:

— Prędzej! Do stu piorunów!

— He, he, pilno ci? Przepióreczka ci nie pofrunie, nie bądź taki skory — zadrwił cynicznie Pająk podprowadzając mu konia.

Tomek szarpnął za uzdę, wskoczył na siodło i przerzuciwszy przed siebie omdlewającą znów Hanię, pognał jak wicher w głąb boru, kierując się ku kryjówce.

Prąd powietrza zaczął powoli ochładzać rozpulsowane skronie biednego dziewczęcia, rozdygotane serduszko uspokajało się jakby, i jak tonący resztkami przytomności zaczęła modlić się całą swą udręczoną duszą i szukać w swej główce deski ocalenia.

Starała się najostrożniej zorientować się w ciemności, gdzie się znajdują i zobaczyła niedługo, że pędzą nad krawędzią głębokiego jaru.

A gdyby go tak zepchnąć i uciekać? — błysnęła szalona myśl. Lecz czy zdoła?... Boże!... Musi się przecie ratować... musi... chociażby miała życiem przypłacić... tę walkę...

Zrobiła ostrożny ruch, skupiając w sobie wszystkie siły...

Nagle Tomek ściągnął konia, aż przysiadł na zadzie, zsunął się zeń nie zwalniając swych szponów ani na sekundę swej ofiary i rzucając cugle Pająkowi, huknął:

— Bierz go! — i ścisnąwszy znów jak kleszczami nieszczęśliwą, jął opuszczać się z nią w dół.

(Dalszy ciąg nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

34)

— Nie każ mi długo czekać Anno — zaczął Rodziński po chwili milczenia — chciałbym jak najprędzej związać się z tobą nierozerwalnym węzłem — wobec tylu osób cierpliwość moja wystawiona jest na ciągłe i nieprzyjemne próby!

— Goście nasi rozjadą się za trzy tygodnie — odrzekła nieśmiało — a potem...

— Potem pojedziesz, jak słyszałem, do Leśniewa, gdzie mi jeszcze będzie trudniej znaleźć chwilkę swobodnej z tobą rozmowy.

— Przeciwnie — tam nie będę już pełniła obowiązków pani domu.

— Tak, ale krótkie, kradzione minuty szczęścia nie mogą mi wystarczyć, najdroższa...

— Ach, to pani, pani Ewo, — dodał, zwracając się do wchodzącej właśnie Herczyńskiej. — Jest pani rzeczywiście wyższa nad wszelką próżność kobiecą, skoro potrafi się pani ubrać z tak błyskawiczną szybkością.

— A więc zgrzeszyłam zbytecznym pośpiechem — odrzekła drwiąco. — Ale Anna zeszła jeszcze prędzej, czy i ona przybyła za wcześnie?

— Wcale nie — zawołał Stefan z głębokim przekonaniem.

Anna usiadła przy jednym z małych stolików. Obojętność jej i spokój rozdrażniły wystrojoną Ewę do tego stopnia, że postanowiła sprawić Annie jak największą przykroć.

— Wiesz Anno — zaczęła wciągając długie rękawiczki — że twój gość dzisiejszy nie grzeszy wcale zbytkiem wdzięczności?

— Skąd wiesz o tym? — rzekła wyniośle. — Czy widziałaś Wiklicką?

— Nie, ale posiadam dowody na swoje twierdzenie.

— Doprawdy?

— Tak. Chcesz wiedzieć, o co chodzi?

— Bardzo mi to jest obojętne — odowiedziała Anna, lecz dziwne przeczucie nieszczęścia ścisnęło jej serce.

— Zdawało mi się, że cię ta podrzędna aktorka bardzo interesuje?

— Dlaczego?

— Hm, jeżeli już nie ona sama, to przyznasz, że aktorzy w ogóle cieszą się twoją sympatią.

— Zawdzięczają to zapewne łaskom, jakie jeden z nich umiał sobie u pani Anny zjednać — odezwał się wchodzący właśnie kapitan Adamski.

— Naturalnie — rzekła Ewa. — Anna w ogóle lubi aktorów!

— Mylisz się! Bierzesz mnie pewnie za Różę Ostojską, która rzeczywiście ma wielkie zamiłowanie do sceny.

— Stało się to u niej już dziwactwem!

— Nie można jej tego brać za złe — wtrącił Rodziński. — Pani Róża należy do kategorii tych szczęśliwych ludzi, którzy mogą zaspakajać wszelkie swe fantazje. Młoda, ładna, niezależna, bogata — czy to nie godne zazdrości?

— Na dziwactwa takie nie tylko pozwalają sobie młode wdowy — zawołała Ewa. — Anna ma także pociąg do teatru, chociaż nie przyznaje się jawnie do tego. Wszakże piłaś dziś herbatę z tą... Wiklicką?

— Tak, kazałam jej podać filiżankę herbaty. Czy to coś nadzwyczajnego?

— W każdym razie zbyteczna uprzejmość ze strony bratanki hrabiego Siekierskiego względem jakiejś podrzędnej aktorki! — brzmiała pogardliwa odpowiedź Ewy. — I jeszcze dałaś jej mnóstwo najkosztowniejszych kwiatów z cieplarni.

Anna spojrzała na Stefana. Dlaczego zmarszczył czoło? Czy i on był tego zdania, że uprzejmość dla biednej aktorki ubliżyła jej?

— Co to ma znaczyć — myślał Rodziński zaniepokojony i dziwne podejrzenie zbudziło się nagle w jego duszy. Tak mało znał przeszłość narzeczonej, przeszłość, która, jak mu powiadano, upłynęła w niezwykłych warunkach. Może biedna aktorka była dawniejszą jej przyjaciółką? Czemu starała się zwrócić uwagę na inny temat? Pomimo miłości, jaką żywił dla narzeczonej, doznał Rodziński dziwnego niepokoju.

— Wiklicka powiadała mi — rzekła Anna do Ewy — że matka jej nie opuszcza łóżka. Dałam więc jej trochę kwiatów, bo sądziłam, że one chorej kobiecie sprawią przyjemność!

— Córka jej widocznie innego była zdania, bo kwiaty zostawiła w powozie. Widziałam sama, jak lokaj przed chwilą wnosił je do pokoju.

— Zapomniała o nich pewnie — rzekła Anna i wstała, by powitać wchodzących gości.

Jeżeli Ewa chciała Annę zranić boleśnie i wyprowadzić ją z równowagi, to zamiar jej nie udał się. Piękniejsza bowiem niż kiedykolwiek nie zdradziła się Anna ani przy obiedzie, ani potem z przykrości, jaką jej sprawiła złośliwa dziewczyna.

Pod koniec wieczoru zapomniał Rodziński o swoich podejrzeniach, a odzyskawszy spokój i swobodę, wpatrywał się ze zachwytem w uroczą narzeczoną i nie odstępował jej ani na krok.

Świetna to była zabawa. Pan Siekierski, wytworny arystokrata, umiał bawić swoich gości i nie szczędził ani trudu, ani kosztu, aby im uprzyjemnić po byt w pałacu. Chciał dziś uczcić szczęście ukochanej bratanki, chociaż zaręczyny jej nie były jeszcze ogłoszone.

Małżeństwo Anny, związek Siekierskich z rodziną Rodzińskiego, spełniały wszelkie jego marzenia, toteż oczy starego hrabiego spoczywały z dumą na pięknym dziewczęciu, które od blisko trzech lat zastępowało mu przedwcześnie utraconych a nigdy nieodżałowanych synów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wejdźmy na Górę Zamkową w Wilnie

Wilno, 1 sierpnia.

Tych wszystkich, którzy nie lubią piąć się pod górę i poprzestają na nizinnych perspektywach trzeba koniecznie namówic, by weszli jednak na górę Zamkową w Wilnie. Stamtąd dopiero, z tej wysokości, przejąć się można do głębi urokiem przemilego Ostrobramskiego miasta.

W słoneczny ranek Wilno oglądane z góry, wydaje się nierealnie ciche, drzemiące nieruchomą zielenią drzew, jasne od płowego tynku kościołów i domów, kwitnące historią swych murów. Ale dla innej rzeczy bardziej fascynującej warto znaleźć się na szczycie Góry Zamkowej. Nie zaszkodzi popatrzeć chwilę, jak w skwarze, sypiącym się z nieba i piasku, sypiącym się z ruszanej ziemi, prowadzone są badania archeologiczne.

Żeby zorientować się nieco w niesłychanie ciekawej a żmudnej tej pracy, należy sobie przypomnieć, kiedy zamek zbudowano.

Postawiony około 1420 roku, był zamek górny warownią a zarazem kryl w swych murach mennicę i więzienie.

Zamek dolny stał u stóp góry w tak zwanym dziś cielętniku. Rosjanie zburzyli go. Od 1660 roku zamek na górze niszczał coraz bardziej. Mamy bardzo mało wiadomości, czemu tak zaniedbane tę obronną budowlę. W ogóle historycy skąpo wspominają o zamku wileńskim. Obecnie, gdy wre tam praca archeologów, otwiera się miłe pole badań dla magistrów i doktorów historii.

P. mgr. Alina Kietlińska, kierowniczka robót archeologicznych na zamku była tak uprzejma, że zechciała laikowi pokazać to wszystko, co w krótkim przeciągu czasu, bo od maja 1938 roku, pod jej kierownictwem zrobiono.

Z 1880 roku zachowały się akwarele Smuglewicza i według nich rekonstruuje się obecnie zamek. Odkopuje się fundamenty, zasypane od setek lat ziemią. Zdumienie ogarnia widza na widok tej pracy skrupulatnej a pełnej polotu. Zdarta została moskiewska tandeta, którą Rosjanie "wygładzali" mury i odsłania się czysty, pierwotny kształt budowli.

Natrafiwszy na stare cegły, robotnicy umacniają je i wten sposób codzień narasta, coraz wyżej mur wieży. Odkrywa się okna, zabudowane przez Rosjan. Za ich czasów w wieży mieściła się restauracja, a altanki i malowniczo poszarpane przez kamieniarza głazy uprzyjemniały sjestę wycieczkowiczom, wypoczywającym u stóp wieży

Odkopane komory zamkowe

Konserwacja nowoczesna bezlitośnie obeszła się z tymi „cudami" i dziś, na szczęście, nie ma śladu po nadnewskim komforcie.

O kilkadziesiąt kroków od wieży odkopuje się zamek. Odkryto tu już trzy komory czyli izby, w jednej z nich są „lufty" i szczątki pieca.

Każdy dzień może przynieść nieoczekiwane odkrycia. Sądzę, że ma to specjalny wdzięk niecodzienności wrażeń.

Dla archeologa jednak, najmocniejszym atutem jest znalezienie narzędzi ludzkich. Przesypując ziemię, wyszukuje się przedmiotów codziennego użytku, zgubionych może lub ukrytych przed wielu laty. Z piasku wysuwa się misterna branzoletka, którą modnisia z 13-go wieku zdobiła naprawdę wysmukłą rączkę. W innym miejscu zaś przetrwał pionek od szachów. Monety zgubione przed czterema wiekami przechodzą teraz do zbiorów.

Słuchając barwnego opowiadania p. mgr. Kietlińskiej, nie można się oprzeć wrażeniu, że tu na Górze Zamkowej, świat jest pojęty w innych wymiarach, jest zamknięty twardo, nieustępliwymi prawami nauki a otwarty na dalekie, niewidoczne profanom płaszczyzny. Ten instynkt poszukiwacza, to spojrzenie w głąb sprawia, że praca archeologa, nieraz może niedoceniana, musi zadziwić, po prostu zaimponować każdemu ,kto pofatyguje się wejść na Górę Zamkową w Wilnie.

DANUTA MATUSZEWSKA.

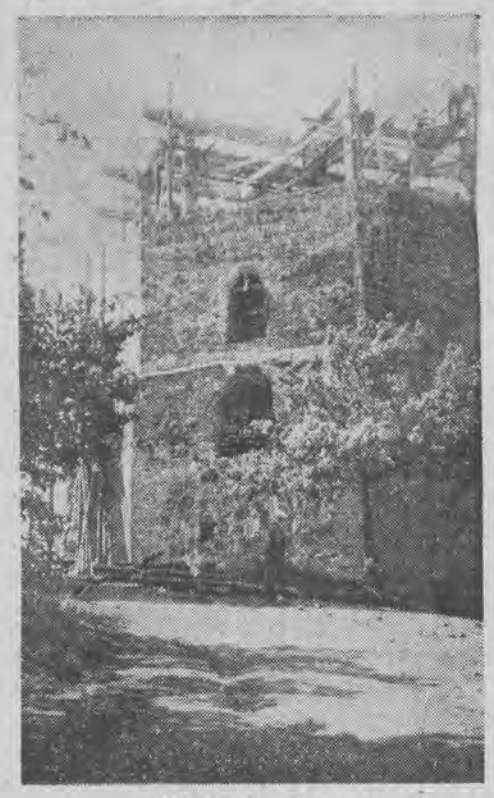

Wieża Zamkowa

Lwowski szybowiec wylądował pod Kępnem

Kępno — Na terenie Pisarzewic, na drodze prowadzącej z Ostrzeszowa do Sycowa, lądował w poniedziałek wieczorem na kilka kilometrów od granicy polsko-niemieckiej szybowiec Aeroklubu Lwowskiego, prowadzony przez pilota Kasprzyka ze Lwowa. Pilot po lądowaniu, które odbyło się szczęśliwie, wezwał telefonicznie na pomoc samolot ze Lwowa celem odholowania szybowca.

Balon „Lublin" lądował pod Poznaniem

Poznań — W pobliżu Dopiewa w powiecie poznańskim pomiędzy drogą Konarzewo — Buk a drogą Dopiewo — Buk lądował balon „Lublin", odbywający lot treningowy do zawodów o puchar Gordon Benneta. Balon, który lądował bez przeszkód, pilotował sławny baloniarz kapitan Antoni Janusz i inż. Franciszek Janik z Legionowa.

Po lądowaniu, które nastąpiło o godz. 10 we wtorek, balon odwieziono do stacji kolejowej Dopiewo, skąd został odesłany koleją do Legionowa.

Rozrywki umysłowe

pod kierownictwem Stacha Wichury

Rozwiązanie zadań z nr 159 „Orędownika"

Krzyżówki: A: 1) tum, 2) kat, 3) pulap, — potop 4) pokup, 5) tom, 6) tok, 7) sok, 8) kos, 9) mur — mir, 10) polip.

B: 1) puch — park, 2) heliotrop, 3) ptak — porzeczka, 4) kora, 5) peron, 6) rodak, 7) znaki, 8) konczyna, 9) karteczka — kark, 10) Anna, 11) korki, 12) karp, 13) arka.

C: 1) kozik — kozak, 2) zakaz, 3) krzak, 4) zakaz, 5) krzyk.

Logogryf: 1) obraz, 2) rómop (pomór) 3) elopo (Opole) 4) dorsz, 5) Ordon, 6) wojna, 7) nomen, 8) IN—RI, 9) kania. — Rozwiązanie — „Orędownik" z Poznania.

Szarada: Szarady lub szarada.

Nagrody za trafnie rozwiązane zadania otrzymali:

10 złotych gotówką: 1) Jurek Kołodziejski, Zbąszyń.

Po 5 złotych gotówką: 2) L. Affeltówna, Wiecbork, 3) Markiewicz Feliks, Katowice, 4) Lewandowski Edward, Andrychów.

Dodatkowo przyznaliśmy 11 nagród pocieszenia w postaci książek: 1) Dąbkowski Wincenty, Tomaszów Mazowiecki, 2) Turek Mieczysław, Pabianice, 3) Lilka Rechniowska, Piotrków Trybunalski, 4) Henryk Holzhauser, Zakopane, 5) Basiński Bronisław, Kraków, 6) Sołaniewski Zenon, Częstochowa, 7) Feliks Gajewski Beresteczko, 8) E. Desslerowa, Łódź, 9) Nowicki Feliks, Skoki, 10) Joanna Baczkowska, Poznań, 11) Tadeusz Napierała, Poznań.

Skrzynka listowa

P. Lusia Radoniówna, Kraków: Podaję Pani żądany adres: P. Edmund Żołnierkiewicz — Kraków, ul. Jagiellońska 6a.

P. Luś — Łódź: Zadanie odkładam tymczasem do teczki. Rysunek proszę zrobić ten sam i nie wpisywać wyrazów.

P. Marta Orchowska, Zakopane: Za zadanie uprzejmie dziękuje, lecz na pewien czas odkładam je do teczki, gdyż na razie jest ono za trudne dla większości naszych szaradzistów. Proszę o dalsze obiecane zadania. Dziękując Państwu za pozdrowienia łącze wzajemnie.

Drużyna „Orzeł" — Łódź: Dlaczego nie przysyłacie już rozwiązań? Nie można się zrażać początkowymi niepowodzeniami. Trzeba mieć naprawdę szczęście, aby za pierwszym razem wygrać nagrodę pieniężną. Dlaczego tak mało zwracacie uwagi na wychowanie ideowe? Polsce trzeba nie tylko dobrych sportowców, ale przede wszystkim ludzi o stalowych charakterach. Do tego powinien dążyć każdy narodowiec, a przecież i Wy za takich się uważacie. Szczęść Wam Boże w pracy!

P. „O. K." — Bolechów: Zdajemy sobie sprawę, że na Was można liczyć, i że przyszłość Polski zależy od takich Polaków! Wytrwajcie tam, a Bóg da zwycięstwo!

P. Edmund Żołnierkiewicz — Kraków: Naprawdę oryginalnie Pan zaadresował list do nas. Sądzę, że Pan nie bierze za złe, iż bez porozumienia się umieściliśmy reprodukcje koperty w Orędowniku. Za propagandę naszego pisma i życzenia dziękuję oraz łącze pozdrowienia.

P. Z. Gajewska — Łódź: Odpowiedzi tutaj umieszczamy bez opłaty, więc co mam zrobić ze znaczkiem?

P. Władysław Studziński, Łagiewniki Krak. Zadania są w teczce. Nagrody wyznacza los. Pocztówkę otrzymałem.

P. Zygmunt Cholewa, Zakopane: Zadania proszę przysłać, może właśnie są dobre.

P. Józefa Świątczak, Słupia: Rozwiązanie jednego zadania nie uprawnia do udziału w losowaniu. Proszę próbować dalej, może się uda.

P. Józef Molik, Kraków: Czy już Pan dostał nagrodę? Czy książka była odpowiednia? Ja nie wiem, gdyż to załatwia ekspedycja nasza.

P. Marta Orchowska, Poznań: Pani również wyraża swoje uznanie i zadowolenie, jakie sprawia Pani nasz „Dział rozrywek". Uprzejmie dziękuje za nie, będzie to dla mnie bodźcem do dalszej pracy. Niestety na wakacje nie jadę.

P. St. Liedtke, Sosnowiec: Z radością dowiedziałem się, że nagrodę w kwocie 5 zł Pan ofiarował na proporzec S. N. Zadanie z ew. poprawkami pójdzie w sierpniu.

P. H. Świderska, Poznań: Oczywiście, że może pare osób z jednej rodziny przysyłać rozwiązania, lecz każda na osobnym papierze.

P. Ewa Opoczyńska, Poznań: Z prawdziwą przyjemnością przyjmuje Pania do powiększającego się z dnia na dzień grona „rozrywkowiczów umysłowych". Któżby się za żarty gniewał? Proszę przysłać swoje zadania, chociaż na 15. 8. mam już kilka. Może jednak pójdzie zadanie Pani. Dziękując za pozdrowienia łączę wzajemne.

P. Krystyna Górecka, Leszno: Nie trzeba wycinać zadań z gazety, wystarczy napisać wyrazy pomocnicze i rozwiązanie.

P. Ludwik Młodziniak, Nakło: Cierpliwości, a na pewno los uśmiechnie się!

Aleksandra Walkowiakówna, Śrem: Każdy nie dostaje nagrody, tylko ci, którzy zostaną wylosowani. A czy rozwiązujesz jeszcze zadania?

P. Teofila Kaczmarkówna, Poznań: Wystarczy rozwiązać 2 zadania, ale należy starać się, aby było ich więcej. W razie omyłki w jednym, nie bierze się już udziału w losowaniu, bo zostanie tylko jedno rozwiązanie. Wystarczy pisać czyli nie trzeba rysować, wycinać itp.

P. Ignacy Marchelek, Poznań: Serdecznie dziękuje za uznanie. Zadań jest teraz więcej i są urozmaicone.

P. Józef Szala, Tomice: Najmniej można przysyłać 2 zadania rozwiązane.

KSMM Jarząbkowo: Zadanie odkładam do teki, z poprawkami. Kiedyś pójdzie do druku.

„Stach Magik" z Kościana. List w niedługim czasie otrzymasz. Napisze więcej, aniżeli w „Skrzynce listowej". Narazie dziękuje Ci za pozdrowienia i tyle serdeczności. Ściskam dłoń.

Sell Jerzy — Poznań. Całe zadanie polegało na przesunięciu właśnie pewnych kolumn w górę a pewnych w dół. Wówczas można było otrzymać rozwiązanie.

Olgierd Bury — Poznań. Trochę cierpliwości, a będziesz mógł porównać swoje rozwiązanie z rozwiązaniami umieszczonymi w „Orędowniku".

U. Suchowska — Poznań. Nagrody rozdziela los, a nie redakcja. Nie można więc mówić o niesprawiedliwości.

„Reipan" — Poznań. Dziękujemy za uznanie i łączymy pozdrowienia.

Perlawski Aleksander — Jarząbkowo. Przysłane nam zadania są za długie. Rozwiązanie logogryfu powinno składać się najwyżej z piętnastu liter.

„Klepacz" z Państw. Zarządu Wodnego w Krakowie. Cieszę się, że rozrywki przyczyniły się do tego, iż zaabonował Pan „Orędownik". Oczekuję dalszych rozwiązań. Dziękuję za pozdrowienia i łącze wzajemne.

I. Rassek — Kamionka Strumiłowa. Zadanie prawdopodobnie za parę tygodni wydrukuję. Narazie odkładam je do teczki. Drugie zadanie słabsze.

Fr. Marszałkowski — Sopot. Miłe mi są wyrazy uznania ze strony doświadczonego szaradzisty. Będą mi one zachętą w pracy nad podniesieniem poziomu naszego działu. Również cieszę się, że dzięki rozrywkom „Orędownik" zdobył nowego prenumeratora. Łącze wzajemne szaradziarskie pozdrowienia.

Antoni Radziejewski — Zduńska Wola. Zadania odkładam do teczki. Gdy będzie miejsce, to wydrukujemy.

„O. K. z Huculszczyzny". Życzeniu Pana stało się zadość.

Hala Pinsecka — Wieluń. Oczekuję dalszych rozwiązań. Jeśli teraz dajesz już sobie radę z łamigłówkami — to zapewne wyrośnie z Ciebie szaradzistka. Mam nadzieję, że i podczas nauki znajdziesz czas na „rozrywki umysłowe".

Hanka Jaroszówna — Łódź. Może Pani śmiało przysyłać rozwiązania, gdyż nie tylko abonenci ale i czytelnicy „Orędownika" mają prawo do udziału w losowaniu nagród, o ile rozwiążą trafnie najmniej dwa zadania. Nie trzeba się martwić mała ilością zadań, lecz starać się zawsze na przyszły raz przysłać więcej.

Maria Gutmanówna — Słomniki. Zadanie słabe. Czekamy na nowe, lepsze.

Zygmunt Kantorowicz — Łódź. Zadanie odkładam do teczki. Oczekuję arytmografu. Musimy też dawać i zadania łatwiutkie, aby każdy mógł rozwiązać wymagane minimum.

Marta Orchowska — Zakopane. Niestety, nie mogę wyjechać nigdzie, bo ktoby prowadził „dział rozrywek"?

B. Jankowiak — Poznań. Aby zadanie mogło być umieszczone w „Orędowniku" należy narysować je tuszem czarnym na białym papierze. Narazie przysłane zadanie odkładam do teczki.

F. B. 15 — Poznań. Forma nadesłanego rozwiązania jest dość dobra. Najwygodniejszy sposób przysyłania rozwiązań jest ten, jaki podajemy w „Orędowniku".

Leon Gruss — Poznań. Rozwiązania można przesyłać na pocztówkach, byle by były dokładne.

A. Radziejewski — Zduńska Wola. Wężówka i pierwsza szarada dość dobre. Pozostałe zadania słabsze.

„Z. S. Z." Rebusik lepszy. Pójdzie w krótkim czasie. Arytmograf słabszy (rysunek!). Narazie odkładam go do teczki. Można przysyłać rozwiązania z dwóch numerów w jednym liście.

„Rdan". Zadania łatwiejsze musimy umieszczać, gdyż większość naszych szaradzistów to dopiero początkujący. Przede wszystkim należy nauczyć ich rozwiązywać łatwe zadania, a dopiero później dawać do „gryzienia twardsze orzechy". Szarada pójdzie.

Bogusław Radecki — Sieradz. Dziękuje za życzenia i witam w naszym gronie nowego szaradziste. Nie trzeba przy rozwiązaniu przepisywać znaczenia wyrazów.

Antoni Kufel — Węgierska Górka. Wkrótce otrzyma Kolega dłuższy list.

Tadeusz Wilczewski — Poznań. Zechce się Pan pofatygować do redakcji w godzinach urzędowych. Mam do omówienia z Panem parę spraw.

M. Pietrzak — Łódź. Dziękuje za tak miły, długi i serdeczny list, ale nagrodami los kieruje. Zadanie po „wygładzeniu" umieścimy.

„Ma-Mik" — Poznań. Otrzymanie nagrody zależy tylko od losu, a nie ode mnie. Nadesłany „trójkąt" nie zostanie umieszczony ze względu na jego ostateczne rozwiązanie. Oczekuję zadań innych.

Mar-ski — Sopoty. W niedługim czasie podział nagród między rozwiązujących zostanie zreorganizowany. Pański projekt pokrywa się częściowo z naszym. Wiadomość dla administracji mogę dopiero dać teraz, gdyż list Pański czekał na odpowiedź.

„Celnik" — Gdynia. Razem z Panem będę się cieszył, gdy los przyzna Panu nagrodę. Napewno znajdzie się coś o masonerii. W pracy „Szczęść Boże!".

P. Kesowa — Śrem. Nie ma czego się obawiać. Dziękuje za pozdrowienia, łącze wzajemne.

Staś Naglewicz — Poznań. Za pierwszym razem trudno wygrać nagrodę. Trzeba przysyłać rozwiązania stale. Dziękuje za miłe pozdrowienia i łącze wzajemne.

Henryk Szabowski — Pniewy Wlkp. Oczywiście większe szanse mają ci, którzy rozwiążą wszystkie zadania.

Stusek Józef — Cieszyn. Sprawę Pana przekazałem administracji.

„Urzędnik" — Krotoszyn. Zmieniamy terminy ogłaszania „Rozrywek umysłowych" z powodów technicznych. Wcześniejsze nadsyłanie rozwiązań nie wpływa na przebieg losowania.

Bron. Sikorski — Pleszew. Staramy się stale powiększać dział rozrywek umysłowych, co jest w dużej mierze zależne od zainteresowania się tym działem Czytelników.